Rok XIII. Nr. 145 (3746) Wilno, Środa 27 Maja 1936 r. Cena 15 groszy

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

# Arabi walczą o niepodległość Palestyny

JEROZOLIMA, (Pat). Komitet narodowy arabski ogłosił dziś nową odezwę, wzywającą do strajku aż do uzyskania niepodległości Palestyny.

Wobec niepokoju, panującego w Jerozolimie, w czasie nadchodzących świąt Żydzi nie będą zbierać się pod ścianą płaczu.

ZAMACHY BOMBOWE SĄ CO NOC.

JEROZOLIMA, (Pat). Policja w Tel Avivie wykryła nową jaczejkę komunistyczną. 6 osób aresztowano.

Na lotnisku wojskowem w Ramleh robotnicy arabscy rozpoczęli strajk. Na miejsce ich władze wojskowe zaangażowały Żydów.

Dziennik arabski „Islamijah" został zawieszony na 2 tygodnie, za podżeganie do strajku.

Zamachy bombowe dokonywane są co noc. Ludność miasta żyje w ciągłym niepokoju. Liczne grupy Arabów dokonywują najrozmaitszych aktów sabotażu. Ogłoszony przez Arabów strajk powszechny ogarnia coraz szersze masy.

Pogłoski, jakoby członkowie korpusu dyplomatycznego mieli wystąpić z wspólną demarche u rządu mandatowego, nie znajdują potwierdzenia.

ZORGANIZOWANA WALKA PARTYZANCKA.

JEROZOLIMA, (Pat). Komunikacja telefoniczna z Haifą i Kairem jest nadal przerwana. Linje telefoniczne są przecięte. Grupy uzbrojonych Arabów ukazały się w Palestynie północnej, atakując znienacka podróżnych. Napady te sprawiają wrażenie zorganizowanej walki partyzanckiej.

PODPALENIA.

JEROZOLIMA, (Pat). W miejscowości Akre zasztyletowany został wczoraj żydowski nadzorca robót publicznych. Wpobliżu miejscowości Naplus, Jenin i Tulkarem uzbrojone bandy Arabów zaatakowały policję i wojsko, przecinając w wielu miejscowościach druty telegraficzne i telefoniczne. Komunikacja telefoniczna przecięta była dziś zarówno z Haifą, jak i z Kairem.

Zanotowano również kilka wypadków podpalenia. Wpobliżu Migra podpalone zostało zboże, a na peryferjach Tel Avivu podłożono ogień pod tartak, wyrządzając szkody na kilka tys. f. szt. W ciągu nocy i dzisiejszego ranka w rozmaitych miejscowościach eksplodowały bomby m. in. w domu banku Barkleya w Nazarecie, nie pociągając jednak za sobą ofiar. Stan wyjątkowy proklamowany został również w miejscowości Gaza i w Tiberias.

SUKCESY ARABÓW.

LONDYN, (Pat). Rozruchy w Palestynie trwają w dalszym ciągu i obejmują coraz większy teren. Obecnie wzdłuż wybrzeży i w głębi kraju od Gazy do Jaffy trwają zaburzenia, które wybuchają w różnych miejscach w postaci aktów sabotażu. Wczoraj Gaza była widownią poważnych rozruchów. Policja zmuszona była do użycia broni w celu rozproszenia demonstrantów, przyczem jeden Arab został zabity. Dało to hasło do dalszych zaburzeń. Arabowie zaczęli wznosić barykady na ulicach, przecinać druty telegraficzne i obrzucać policję kamieniami.

Ponieważ postawa Arabów stawała się groźna, nakazano ewakuację kilkunastu rodzin angielskich, zamieszkałych wśród Arabów. Jeden żołnierz angielski, pomagający w ewakuacji, został ranny. Ewakuowani znaleźli schronienie w starym gmachu policji w Gazie, który niegdyś służył Napoleonowi za kwaterę główną.

Wpobliżu Tulkarem we wsi Quaquun doszło do starcia pomiędzy oddziałem 10 policjantów, a grupą 250 uzbrojonych arabów. Policja zmuszona była cofnąć się spowodu braku amunicji.

Przemawiając wczoraj na uroczystości imperjalnej, zorganizowanej na Targach Lewantyńskich, wysoki komisarz W. Brytanji w Palestynie sir A. Wanchope oświadczył: „żaden strajk i żadne akty gwałtu nie sprowadzą rządu ani na jotę z drogi całkowitego wypełnienia zobowiązań, wypływających z mandatu".

ANGLJA NIE ZMIENI SWEGO STANOWISKA.

JEROZOLIMA. (Pat). Wysoki komisarz sir Artur Wanchope, wygłosił dziś na targach w Tel Avivie, z okazji obchodu dnia imperjum brytyjskiego, mowę, w której oświadczył, że ani strajk ani akty gwałtu nie wpłyną na postanowienie rządu brytyjskiego o wykonaniu zobowiązań, płynących z mandatu.

STARCIA WOJSK BRYTYJSKICH Z ARABAMI.

JEROZOLIMA. (Pat). na wzgórzach Samarji i Galilei doszło dziś do starć między patrolami brytyjskiemi i grupami uzbrojonych Arabów.

## Gabinet belgijski podał się do dymisji

BRUKSELA, (Pat). Dzisiejsze posiedzenie rady ministrów trwało godzinę. Na wstępie van Zeeland złożył swym współpracownikom podziękowanie za prace, dokonane w atmosferze wzajemnego zaufania. Zastępca premjera Vanderveld podkreślił w przemówieniu wysokie wartości premjera van Zeelanda.

Następnie cały gabinet postanowił podać się do dymisji. Premjer van Zeeland udał się o godz. 20 do pałacu królewskiego w Laeken, by złożyć na ręce króla dymisję.

## Sukcesy skrajnych partyj w wyborach do senatu w Belgji

BRUKSELA, (Pat). Wyniki wyborów do senatu są następujące: katolicy — 34 mandaty (stracili 8), liberałowie — 11 (bez zmiany), socjaliści — 39 (bez zmiany), nacjonaliści flamandzcy — 5 (zyskali 4), reksiści 8 mandatów (zyskali 8), komuniści 4 mandaty (zyskali 4).

—o:O:o—

## Stany Zjedn. przygotowują notę w sprawie długów

WASZYNGTON, (Pat). Departament stanu zakończył redakcję noty, która w związku z terminem 15 czerwca będzie wysłana do 13 krajów europejskich w sprawie długów wojennych zaciągniętych w Stanach Zjednoczonych.

Na czele dłużników kroczy Anglja, za nią idzie Francja, potem Polska, Belgja, Czechosłowacja, Estonja, Węgry, Włochy, Łotwa, Rumunja, Jugosławja, Litwa, Finlandja. Departament stanu podkreśla, że jedna tylko Finlandja płaciła bez uchybień terminom.

## Wielka pielgrzymka młodzieży akademickiej na Jasną Górę



W dniu 24 bm. odbyła się wielka pielgrzymka młodzieży akademickiej z całej Polski na Jasną Górę, w której wzięło udział kilkanaście tysięcy młodzieży, oraz tysiączne rzesze wiernych, przybyłych z bliskich i dalekich okolic. Po uroczystej procesji z cudownym obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, w której wzięło udział liczne duchowieństwo oraz ks. ks. biskupi z prymasem Polski ks. Kardynałem Hlondem na czele i po nabożeństwie odprawionem przez ks. Prymasa, oraz po odczytaniu listu Ojca Św., nastąpiło ślubowanie młodzieży akademickiej na miłość i wierność Matce Boskiej, Królowej Korony Polskiej i po wieczne czasy patronce młodzieży akademickiej. Poczem ks. prymas Hlond poświęcił ryngraf Matki Boskiej, który złoży jako votum młodzieży w skarbcu Jasnogórskim.

Zdjęcie przedstawia fragment procesji z cudownym obrazem Matki Boskiej.

# Sesja Rady Ligi Narodów ma być odroczona do września

## Włoska koncepcja paktu 5-ciu lub 6-ciu

PARYŻ, (Pat). W kołach politycznych dominuje coraz bardziej przeświadczenie, że przyszły rząd francuski w porozumieniu z rządem angielskim dążyć będzie do odroczenia ostatecznych decyzyj w sprawie zniesienia sankcyj gospodarczych do wrześniowego posiedzenia rady Ligi Narodów, gdyż wtedy sprawa ta mogłaby być połączona z nawiązaniem rokowań dyplomatycznych z rządem włoskim.

Tymczasem bowiem — jak twierdzi „L'Oeuvre" sytuacja mogłaby się wyjaśnić. Dziennik mówi o możliwości wystąpienia Włoch z Ligi Narodów. W Genewie mają nadzieją, że w razie opuszczenia przez Włochy Ligi Narodów, Rzymowi nie uda się pociągnąć za sobą Austrji i Węgier. Nie należy jednak zapominać że Włochy podjęły ostatnio ponowną próbę współpracy z Francją i Anglją na terenie europejskim.

W rozmowach z ambasadorem Francji Mussolini wysunął rzekomo, jak twierdzi „L'Oeuvre", koncepcję paktu 6, t. zn. paktu 4 rozszerzonego na Polskę i Rosję, podczas gdy ambasadorowi sowieckiemu Mussolini miał wspomnieć tylko o pakcie 5, t. zn. z Rosją, ale bez Polski. Ambasador ZSRR. miał jednak przypomnieć Mussoliniemu, że Sowiety zawsze były przeciwne dyrektorjatowi wielkich mocarstw w łonie Ligi Narodów.

# Komitet Obywatelski

## Uczczenia 10-lecia Sprawowania Władzy przez P. Prezydenta R.P. utworzył się w Wilnie

W dniu 26 bm. o godz. 18 na zaproszenie wojewody Bociańskiego w wielkiej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się posiedzenie organizacyjne Obywatelskiego Komitetu Uczczenia 10-lecia sprawowania urzędu przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, na które przybyło około 100 osób.

Po zagajeniu posiedzenia przez p. wojewodę Bociańskiego i na jego zaproszenie, na przewodniczącego zebrania powołano p. senatora prof. dr. STEFANA EHRENKREUTZA, prezesa wileńskiej grupy regjonalnej.

Po krótkiej dyskusji, w której zgłoszone były przez poszczególnych mówców projekty co do programu obchodu, wyłoniony został komitet wykonawczy w następującym składzie:

P. prezydent Maleszewski — przewodniczący, p. generał Osikowski, p. prorektor Patkowski, ks. kanclerz Sawicki, p. prof. Ehrenkreutz, p. senator Dobaczewski, p. poseł Kamiński, p. płk. Janicki, p. płk. Podwysocki, p. wiceprezydent Grodzicki, p. dyr. Szpakiewicz, p. dyr. Petry, p. Dobaczewska, p. Janiczka, p. Wielowieyska, p. Jacynowa i przedstawiciel kuratorjum.

# Min. Beck wyjechał z wizytą do Białogrodu

**WARSZAWA, (Pat). W dniu dzisiejszym wyjechał do Białogrodu pan minister spraw zagranicznych. J. Beck wraz z małżonką.**

**W podróży towarzyszą panu ministrowi Beckowi dyrektor gabinetu ministra Michał Łubieński i sekretarz osobisty p. St. Siedlecki.**

**Na dworcu żegnali pana ministra członkowie poselstwa jugosłowiańskiego z charge d'affaires na czele, wyżsi urzędnicy MSZ., oraz pp. Bogucki i Zagórowski w imieniu stowarzyszenia polsko-jugosłowiańskiego.**

### SERDECZNE POWITANIE PRASY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ.

BIAŁOGRÓD, (Pat). Agencja Avala donosi: Pierwsze stronice wszystkich wydań wieczornych prasy jugosłowiańskiej są poświęcone przyjazdowi min. Becka do Białogrodu i doniosłości tej wizyty.

Prasa wita serdecznie ministra spr. zagranicznych Polski, przybywającego do stolicy Jugosławji i wyraża życzenie, aby rozmowy Stojadonowicza z min. Beckiem dały owocne dla obu krajów i pokoju w Europie wyniki.

BIAŁOGRÓD, (PAT). — Cała prasa zamieszcza obszerne artykuły, poświęcone wizycie ministra spraw zagr. Józefa Becka oraz stosunkom polsko-jugosłowiańskim.

„SAMOUPRAWA“ pisze, iż wizyta min. Becka przypomina dawne tradycyjne więzy sympatji i przyjaźni, łączące oba kraje.

Dziennik stwierdza, iż polityka zagraniczna Polski jest uwarunkowana przez położenie geograficzne kraju. Wszystkie wysiłki Marszałka Piłsudskiego i narodu polskiego zmierzały do tego, by Polska utrwaliła się jako wielkie mocarstwo. Przyjazd min. Becka jest jednym z objawów wzmożonej działalności dyplomatycznej i bardziej czynnego udziału Polski w wydarzeniach międzynarodowych. Polska musi prowadzić politykę zagraniczną, uwzględniającą fakt sąsiedztwa z Niemcami i Zw. Sowieckim.

Wizyta ministra spraw zagranicznych Becka w Białogrodzie — kończy dziennik — nie oznacza ani wznowienia, ani stworzenia przyjaźni polsko—jugosłowiańskiej, jest ona wyrazem trwania tej przyjaźni. Tenże dziennik zamieszcza ujęty w tonie b. serdecznym życiorys min. Becka.

„PRAWDA“ w dłuższym artykule pisze: — Białogród i Warszawa dotychczas nie pozostawały w ściślejszym kontakcie, chociaż wspólne interesy polityki zagranicznej prowadzą oba kraje do wspólnych celów. Wizyta min. Becka w Białogrodzie nie jest tylko wizytą kurtuazyjną. Może mieć dla Polski i dla Jugosławji znacznie szersze znaczenie, przyczyniają się do pogłębienia i rozszerzenia podstaw współpracy.

# Wielki sukces rexistów w wyborach w Belgji

BRUKSELA, (Pat). Charakterystyką ostatnich wyborów belgijskiej Izby reprezentantów jest nieoczekiwane zwycięstwo nowoutworzonego stronnictwa reksistów, poważna utrata mandatów partji katolickiej, silne zwiększenie stanu posiadania w Izbie przez separatystów flamandzkich, t. zw. frontystów, zwiększenie liczby mandatów komunistycznych i wreszcie raczej nieznaczne straty poniesione przez socjalistów.

Z wyjątkiem reksistów wyniki wyborów nie stanowią zasadniczo niespodzianki. Liczono się bowiem powszechcą pewną ilość mandatów. Przewidywano również zwiększenie się liczby posłów komunistycznych. Natomiast nie przypuszczano, aby sukces reksistów przybrał takie rozmiary.

### PROGRAM REKSISTOW.

BRUKSELA, (Pat). Jak wynika z broszury, rozdawanej w siedzibie nowej partji reksistów, program ich sprowadza się w ogólnych zarysach do następujących postulatów: zaprzestanie walk partyjnych, utworzenie rządu, złożonego z fachowców, z małą liczbą polityków na czele, utworzenie Izby deputowanych składającej się najwyżej ze 100 posłów i zbierającej się corocznie na dwa miesiące, celem uchwalenia budżetu i ustaw specjalnych oraz Senatu lub rady korporacyjnej, obradującej i głosującej analogicznie jak Izba deputowanych.

Reksiści przywiązują szczególnie dużą wagę do utworzenia sieci korporacyj, którym powierzonoby problem gospodarki narodowej, opierające się przytem na już istniejących organizacjach, jak syndykatach, związkach zawodowych i kooperatywach.

Duży nacisk położony jest również na zmianę systemu obrony narodowej.

Główną zasadą polityki zagranicznej reksistów jest uniezależnienie się od wpływów politycznych innych mocarstw i likwidacja konsekwencyj wojny w połączenia z akcją na rzecz utrzymania pokoju.

—oOo—

*TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY*

# Dziś Rada Ministrów

## rozpatrzy projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta

**Dziś po południu po raz pierwszy od powołania nowego gabinetu pod przewodnictwem premjera Składkowskiego odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Na posiedzeniu tem omawiana ma być sprawa zwołania nadzwyczajnej sesji parlamentarnej. Według wszelkiego prawdopodobieństwa otwarcie tej sesji odbędzie się bezpośrednio po uroczystościach jubileuszowych Pana Prezydenta Rzplitej, t. j. po 3 czerwca r. b. Dekret zaś o zwołaniu sesji ogłoszony byłby jeszcze w ciągu bież. tyg.**

**Pozatem nie jest wykluczone, że na Radzie Min. rozpatrzony zostanie projekt nowej ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej dla wydawania rozporządzeń z mocą ustawy. Jak wiadomo obecnie obowiązujące pełnomocnictwa wygasają w dn. 1 czerwca r. b.**

# Pius XI o doniosłej roli dziennikarstwa

CITTA DEL VATICANO, (PAT). — W dniu dzisiejszym Papież Pius XI przyjął w sali konsystorskiej na specjalnej audjencji 60 przedstawicieli prasy zagranicznej, w których imieniu 3-ch członków zarządu stowarzyszenia dziennikarzy pp. Hodel („Neue Zuricher Ztg.“), Vaucher („Petit Parisien“) i KOCIEMSKI („Polska Zbrojna“) — złożyli Ojcu Św. życzenia z okazji zbliżającej się 79 rocznicy urodzin Piusa XI. Po ceremonji przywitania, Papież, zasiadłszy na tronie, wygłosił do obecnych dziennikarzy dłuższe przemówienie, utrzymane w tonie bardzo serdecznym i przyjaznym.

Ojciec Święty podniósł szczególnie doniosłą misję dziennikarzy, którzy odgrywają rolę nie tylko wielkiego głośnika słowa, dysponując najdoskonalszym wynalazkiem technicznym, ale również oddziaływują bezpośrednio na duszę ludzką. Tej wielkiej potędze, jaką przedstawia sobą dziennikarstwo, towarzyszy olbrzymia odpowiedzialność za słowa, które z szybkością światła rozchodzą się po całym świecie. Podkreślając, że misja prasy jest wielka i szlachetna, Papież udzielił prasie błogosławieństwa, życząc obecnym, aby działalność ich przyczyniała się do pomyślności, sprawiedliwości i pokoju na całym świecie.

# Prace komisji, badającej zagadnienia emerytalne

WARSZAWA, (Pat). W ostatnich dniach, pod przewodnictwem pana podsekretarza Lechnickiego odbyło się w ministerstwie skarbu czwarte skolei posiedzenie komisji do zbadania zagadnień emerytalnych.

Jak wiadomo, komisja składa się z przedstawicieli rządu i ciał ustawodawczych. Celem komisji jest przedewszystkiem przepracowanie całego zagadnienia emerytalnego w Polsce na płaszczyźnie budżetu państwowego i uprawnień funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.

Dotychczasowe prace komisji mają charakter poufny i przygotowawczy. Wszelkie ukazujące się informacje o rzekomych uchwałach komisji są przedwczesne i niezgodne z prawdą. Po zakończeniu prac przygotowawczych w pracach komisji wezmą udział zaproszeni przedstawiciele związków emerytów.

*Zapisz się na członka Polskiego Czerwon. Krzyża*

*Wilno, Żeligowskiego 1.*

# Przesłuchanie oskarżonych o przynależność do O. U. N. we Lwowie

**LWOW, (PAT). — Drugi dzień rozprawy przeciwko Banderze i towarzyszom rozpoczął się od ogłoszenia zarządzenia przewodniczącego, na podstawie którego, celem zapewnienia swobody zeznań w czasie przesłuchania poszczególnych oskarżonych, inni będą na sali nieobecni.**

**Jako pierwsza przesłuchana była ANNA DARIA FEDYKÓWNA, której akt oskarżenia zarzuca dostarczanie broni bojowcom O. U. N. W lutym 1934 r. Fedakówna, z polecenia wywiadowczyni organizacji — Marji Kosówny, miała spotkać się na uniwersytecie z jakimś mężczyzna i otrzymany od niego pakunek miała zanieść do ukraińskiego domu akademickiego. Oskarżona udała się na umówione spotkanie, gdzie jakiś młody człowiek doręczył jej ciężką teczkę.**

**Odpowiadając na pytania oskarżona twierdzi, że do O. U. N. nie należała i teczka nie wydawała się jej spoczątku podejrzana, nie potrafiła jednak odpowiedzieć na pytanie prokuratora, dlaczego potem tak nagle powzięła podejrzenie i wikła się w zeznaniach. Na zapytanie prokuratora Fedakówna podaje, że jedna z jej sióstr jest zamężna za Eugenjuszem Konowalcem, a brat jej Stefan miał do czynienia z sądem w związku z zamachem na wojewodę Grabowskiego w czasie pobytu Marszałka Piłsudskiego we Lwowie przed kilkunastu laty.**

**Następny oskarżony dr. BOHDAN HNATEWICZ był setnikiem (kapitanem) galicyjskiej armji ukraińskiej i odpowiada za to, że nakłaniał osk. Kociumbasa, by ten przejął funkcje bojowe od osławionego przywódcy O. U. N. Jarosława Baranowskiego. Oskarżony twierdzi, że do O. U. N. nie należy, a z Kociumbasem omawiał tylko stosunki w organizacji.**

**Po przerwie południowej zeznawał w dalszym ciągu osk. Kociumbas. Ponieważ oskarżony wypierał się w dalszym ciągu przynależności do O. U. N. oraz tego, jakoby w interesie tej organizacji chciał przejąć agendy czołowego OUN-owca Jarosława Baranowskiego, odczytano mu wysoce obciążające zeznania innych współoskarżonych. Osk. Kociumbas nie umie wytłumaczyć się co do zarzutu, że z polecenia Baranowskiego inwigilował komisarza P. P. Bilewicza. Wskutek sprzeczności z zeznaniami złożonemi przezeń w śledztwie, przewodniczący zarządził odczytanie odpowiednich ustępów z akt.**

**Następnie osk. SWIENCICKA, oskarżona o inwigilowanie komisarza Kossobudzkiego opowiada szczegóły wycieczki, jaką odbyła wraz z Rakiem, Zarzycką i Maciejką. W czasie tej wycieczki Rak pozostawiwszy na kilka godzin obie kobiety na odludziu, przeprowadził Maciejkę przez granicę czechosłowacką w okolicy Woronienki. Oskarżona nie umie wytłumaczyć, dlaczego Myhal, który nie czuje do niej żadnej urazy, bo ją zna rzekomo tylko z kontaktów towarzyskich, obciąża ją wybitnie jako członkinię kierowanego przezeń wywiadu.**

**Osk. Świencicka zamyka serję przesłuchanych dziś świadków, odpowiadających z wolnej stopy.**

**Jako ostatni przesłuchany był dziś osk. RAWŁYK. Świadek zaprzecza, jakoby inwigilował komisarza P. P. Feduniszyna z polecenia Makaruszki. Ponadto twierdzi, że w śledztwie nie dano mu możności oczyszczenia się ze wszystkich stawianych mu zarzutów.**

**O godz. 15.30 przewodniczący przerwał rozprawę do środy.**

# W Sowietach również będą zakazane poronienia

MOSKWA, (PAT). — Agencja Tass podaje, że centralny komitet wykonawczy ZSRR postanowił poddać pod dyskusję robotników projekt ustawy zakazującej poronień oraz w sprawie pomocy dla położnic.

W uzasadnieniu decyzji powiedziano: idąc na spotkanie licznym głosom kobiet pracujących o szkodliwości poronień, rząd ZSRR. opracował dla ochrony zdrowia kobiet pracujących projekt ustawy o zakazie poronień, a równocześnie o zwiększeniu pomocy ze strony państwa dla położnic i dla matek obarczonych liczną rodziną, o znacznem rozszerzeniu sieci schronisk, żłobków i ogrodów dziecięcych, podwyższeniu kar za złośliwą odmowę płacenia alimentów na utrzymanie dzieci, jak również w sprawie poprawek do ustawodawstwa rozwodowego. —

Wobec wielkiej wagi tej sprawy i zainteresowania ludności, centralny komitet wykonawczy postanowił przed zatwierdzeniem tego projektu ustawy przez ciała ustawodawcze, poddać go pod szeroką dyskusję robotników.

# Spłonął magistrat, szkoła powszechna i wszystko na rynku w Niemirowie

**LWOW, (PAT). — Dziś w nocy wybuchł wielki pożar w Niemirowie—Mieście. Ogień rozszerzył się błyskawicznie na okoliczne domy i odrazu ogarnął całe nowowybudowane śródmieście, które przed dwoma laty uległo zupełnemu zniszczeniu w czasie pożaru. Dzięki energicznej akcji ratunkowej wojska i straży ogień zdołano zlokalizować. Jednakże pożar zniszczył 26 budynków mieszkalnych, spłonął cały rynek, magistrat i szkoła powszechna. Przyczyna pożaru dotychczas nie została ustalona.**

# Wiadomości z Kowna

### W PONIEWIEŻU W WYBORACH DO IZBY PRACY NAJWIĘCEJ GŁOSÓW UZYSKAŁ POLAK.

**W niedzielę odbyły się w całej Litwie wybory do Izby Pracy.**

**W Poniewieżu głosowały 392 osoby co stanowi zaledwie 16 proc. uprawnionych do głosowania.**

**W całym okręgu poniewieskim złożyło swe głosy 2600 osób, co stanowi 8 proc. uprawnionych.**

**W Poniewieżu największą ilość głosów uzyskał kandydat polski p. Stanisław Kutkiewicz, uzyskując 168 głosów, inni kandydaci uzyskali kolejno 158, 155, 155, 135, 109, 101 i t. d.**

### FRAKCJA LITEWSKA NIE MOŻE WYBRAĆ KANDYDATA.

W ubiegły piątek litewska frakcja kowieńskiej Rady Miejskiej ponownie rozważała sprawę kandydatur do Sejmu. W wyniku tajnego głosowania burmistrz Merkis otrzymał 12 głosów, A. Sodejka 10 głosów, adw. Dargis 10 głosów, J. Indriszunas 8 głosów, Czurlonisowa 9 głosów.

Frakcja litewska uważa kwestję kandatur za nierozstrzygniętą i zwołuje dzisiaj następne posiedzenie.

### WYBORY W KŁAJPEDZIE.

**Według dotychczasowych nieurzędowych danych, przy wyborach do Rady Miejskiej m. Kłajpedy, oddano na listę niemców kłajpedzkich 14,604 głosów, na listy litewskie — 6,591 głosów, na listy drobnych ugrupowań — razem 2,040 głosów. Wobec tego mandaty w Radzie Miejskiej winnyby przypaść, jak następuje: 25 Niemców, 11 Litwinów i 3 drobnym grupom.**

**Przeciętna frekwencja wynosiła ponad 86 procent uprawnionych do głosowania.**

### ŻYDZI WYSTAWILI JUŻ KANDYDATÓW.

W ubiegłą sobotę odbyło się zebranie przedstawicieli organizacyj żydowskich na którem postanowiono przedłożyć kandydatury do Sejmu redaktora Rubinsztejna i sekretarza związku rabinów Icykowicza. O ileby kandydatury powyższe zostały odrzucone przez frakcję litewską, Żydzi zaproponują kolejno Chodosa, Finkelsztejna, Goldberga i Feldszteina.

### DZIEKAN MIRONAS W GDAŃSKU.

**Pisma podają, że prezes litewskiej frakcji w radzie miejskiej ks. Mironas odleciał samolotem „Deruluftu“ do Gdańska.**

# Po dziesięciu latach

Akurat przed dziesięciu laty — w maju r. 1926 — odbyły się w Litwie po raz ostatni wybory do Sejmu. Posłowie, wybrani w ogólnej ilości 85 osób, podzielili się na trzy bloki: chrześcjańsko-demokratyczny, liberalny i blok mniejszości narodowych. Pierwszy z nich składał się z 14 chrześcjańskich demokratów (krikszczioników), 11 członków Związku Rolników (Ukininku Sąjunga) i 5 posłów z Federacji Pracy (Darbo Federacija). W grupie liberalnej prym wiedli ludowcy (laudininki), mający do dyspozycji 22 głosy, i 15-osobowa grupa socjalno - demokratyczna. Pozatem w skład bloku **wchodziło 3 (dosłownie trzech!) narodowców (tautininków)** i 2 posłów Stronnictwa Chłopskiego. Wreszcie blok mniejszości narodowych składał się z 4 Polaków, 3 Żydów, 1 Niemca i 5 przedstawicieli obszaru kłajpedzkiego.

**Ten skład Sejmu odpowiadał istotnemu układowi sił w społeczeństwie.** Z pewną korektywą, o ile chodzi o ilość posłów mniejszości narodowych, zwłaszcza Polaków. Ale oto nadszedł dzień 17 grudnia 1926 r. Ówczesny prezydent Grinius uroczyście obchodził sześćdziesiątą rocznicę urodzin. Uczczono ją, urządzając przewrót i zmuszając prezydenta do ustąpienia. Powołano do objęcia tego stanowiska obecnego prezydenta Smetonę. Smetona powierzył tworzenie gabinetu Voldemarasowi. Ten 12 kwietnia 1927 r. rozwiązuje Sejm bez wyznaczenia daty nowych wyborów. W r. 1929 noga się powinęła Voldemarasowi, potem danem mu było przeżyć szereg procesów sądowych, aż do ostatniego, zakończonego wyrokiem, skazującym byłego dyktatora na długoletnie ciężkie więzienie.

**Voldemaras oddawna został zlikwidowany, ale dzieło jego — reżym bezparlamentarny — trwa nadal.** Od dziewięciu lat Litwa nie posiada trybuny, z której przedstawiciele społeczeństwa mogliby wypowiadać się o swoich bolączkach. Od dziewięciu lat trwa reżym dyktatorski — rządy jednego stronnictwa — tautininków.

Jakim sposobem się stało, że tautinincy mogli się tak dugo utrzymać przy władzy? I dlaczego teraz właśnie, na początku dziesiątego roku, doszli do przekonania, że nadszedł czas, by stworzyć ponownie Izbę Ustawodawczą?

Trzeba przyznać bezstronnie, że w Litwie — podobnie, jak w sąsiedniej Łotwie i w Estonji — sejmowładztwo dało się wszystkim dotkliwie we znaki. Partyjne targi i waśnie, intrygi zakulisowe i podporządkowywanie interesów państwowych interesom grupki czy kliki, **stworzyło atmosferę. sprzyjającą zaprowadzeniu porządku przez reżym silnej ręki**. Tak też przyjęła Litwa przewrót 17 grudnia r. 1926. Takie właśnie łączyła z nim nadzieje. To pomogło jego utrwaleniu się.

Dodać należy, że przez długi czas Litwa — nieraz kosztem bardzo znacznego uzależnienia się politycznego od Niemiec — zdołała opierać się zwycięsko atakom kryzysu światowego i utrzymywać się na powierzchni oceanu kryzysowego. **Tworzyło w Europie wyspę, którą kryzys ominął.** Trwało to jednak do czasu.

Stosunki z Niemcami się zepsuły, równowaga gospodarcza państwa zachwiała się. Kryzys, który gdzieindziej już osiągnął dno i zaczął powoli przechodzić, tem dotkliwiej dawał się odczuwać w przyzwyczajonej do dobrobytu Litwie. Chwilami zdawało się, że sfery rządzące nieprzygotowane do walki z tak groźnym wrogiem, straciły głowę. Sięgano przecież do tak humorystycznych środków, jak gwałtowne odżywianie klasy urzędniczej gęsiną, lub przymusowe pojenie jej mlekiem. I oto rząd, który w sposób godny istotnie podziwu i uznania, zdołał typowo zbożową gospodarkę Litwy przeorjentować w gospodarkę wybitnie hodowlaną, kiedy się okazało, że ta jest bardziej dochodowa, nie potrafił sobie dać rady z kryzysem .

Coraz częściej rozlegały się od strony wsi głuche pomruki niezadowolenia. Coraz częściej chłop witał sekwestratora kłonicą. Coraz częściej zaczęto organizować akcje na szerszą zakrojone skalę, jak bojkot targów miejskich i krwawe rozruchy w południowej Litwie.

Toteż nie jest bynajmniej rzeczą przypadkową, że jednocześnie z pracami przygotowawczemi do zwołania nowego Sejmu, rozległy się salwy strzałów karabinowych, kładące trupem czterech włościan, uczestników rozruchów chłopskich. Oba te fakty znajdują się w ścisłym ze sobą związku. I oba — zestawione ze sobą — dają charakterystykę sytuacji, w jakiej znalazł się obecnie rząd litewski. Z jednej bowiem strony pragnie on nawiązania kontaktu ze społeczeństwem i zrzucenia z siebie części odpowiedzialności, z drugiej jednak pragnąłby utrzymać pozory „silnej ręki", mocno trzymającej władzę. Stąd niezdecydowanie i chwiejność.

Wybory do Sejmu — pierwsze od lat dziesięciu — zostaną przeprowadzone na podstawie nowej ordynacji wyborczej. Kandydatów wysuwają samorządy powiatowe i miejskie. Kandydaci ci zostaną wyznaczeni 28 i 29 maja. Jak się to będzie odbywało — o tem można mieć pojęcie chociażby ze stanowiska kowieńskiej rady miejskiej, a właściwie jej frakcji litewskiej, która, mając większość, decyduje o kandydatach.

Burmistrz Merkis wysunął koncepcję podziału 6 mandatów kowieńskich w ten sposób, by Litwinom przypadły w udziale 3 mandaty, Żydom 2, Polakom 1, aczkolwiek przy ostatnich wyborach w tym okręgu na listy polskie padło 27,26% głosów, a na żydowskie 16,1%. Mniejsza o to. W każdym razie burmistrz uznał, że Polakom należy się przedstawicielstwo w Sejmie od okręgu kowieńskiego. Innego zdania była frakcja litewska rady miejskiej. Uznała, że kandydatura polska jest... niepożądana.

Gdyby uznawano w Litwie statystykę, Polacy mieliby w okręgu kowieńsko kiejdańskim 2 mandaty, w trocko — olicko — sejneńskim 1 i w wiłkomiersko — uciańsko — jezioroskim — 1. Można jednak spodziewać się, że inne zarządy gmin, idąc za przykładem Kowna, uznają, że posłowie polscy są niepożądani. Polacy więc bedą pozbawieni reprezentacji parlamentarnej.

Ale... jest jeszcze inna sprawa. Oto czytamy, że nikt z poważnych osobistości spośród stronnictw opozycyjnych nie zamierza kandydować. Sejm zatem będzie kusy. Będzie się składał tylko z tautininków, którzy przy ostatnich wyborach mieli trzech posłów i, być może, jednego — drugiego Żyda.

Będzie to zatem twór sztuczny i nie będzie odzwierciadlał nastrojów społeczeństwa.

**gel.**

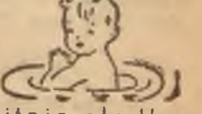

## PŁACZ DZIECKA



Niedoświadczona matka używa niekiedy do kąpieli dziecka tego samego mydła co dla siebie, a więc mydła dla dziecka wybitnie szkodliwego W konsekwencji dziecko w kąpieli płacze, a po kąpieli dostaje wyprysków na ciałku. Uzyskanie mydła, odpowiedniego dla dzieci, idealnie przetłuszczonego, wolnego od alkalji — ługów niewiązanych, wymaga produkcji tak kosztownej i skomplikowanej, że nie każde mydło, opatrzone w etykietę z napisem „dla dzieci", na nazwę tę zasługuje. Analiza chemiczna Instytutu Hygieny wykazała, że w Mydle dla dzieci „Bébé Szołmana", doskonale znanem matkom od trzech pokoleń, przetłuszczenie (83,8%) i związanie ługów jest doprowadzone do najwyższej granicy możliwości realnych.



Rezultat: przy użyciu Mydła dla dzieci Bébé Szołmana dziecko siedzi w kąpieli uśmiechnięte, a skóra jego



ciałka staje się aksamitnie gładka.


## Walny Zjazd delegatów Zw. Legjonistów



W pierwszym rzędzie (od prawej do lewej) siedzą: premjer gen. Sławoj-Składkowski, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, płk. Walery Sławek, płk. Bogusław Miedziński, gen. Skwarczyński. — Moment przemówienia gen. Rydza-Śmigłego na zjeździe. —


**KAMIENIE ŻÓŁCIOWE** tworzą się stopniowo wskutek złego funkcjonowania wątroby

Zapobiegajcie ich powstawaniu stosując zioła **CHOLEKINAZA H. Niemolewskiego**

**Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD**


# Urok święciańskich jezior

W Święciańszczyźnie istnieje trzysta pięknych jezior. Niezliczone strumyki i rzeki łączą te jeziora i wiją się jak błękitne serpentyny wśród lasów, wiosek i pól. O tych cudnych wodach ziemi święciańskiej prawie nic nie wie nasz świat turystyczny. Nic się o nich nie mówi i nie pisze. Niema również w Święciańszczyźnie schronisk wycieczkowych przewodników, propagandy i ludzi dbających o rozwój turystyki i krajoznawstwa. Miejscowe Towarzystwo Krajoznawcze śpi, nie przejawia żadnej działalności w tym kierunku, by rodzinna ziemia Marszałka stała się znana i bliska sercu każdego człowieka w Polsce. Elementem prawdziwego piękna tej ziemi są właśnie jeziora.

Turysty na nich nie spotyka się, tylko rybaków; na „duszahubkach" z jednem wiosłem śmigają po nadbrzeżnych trzcinach. Zarzucają i wyciągają swe mieroży, niewody, trylubice, giegnie, czerepła, bucze, brodnie itp. sieci. Najwięcej uroku mają jeziora w czasie wiosny i lata. W szklanych toniach wód odbijają się białe obłoki, niby gdzieś w przepastnych głębiach zatopione sady kwitnące.

Cudne są fioletowe zmierzchy nad jeziorami i budzące się ranki w welonach zielonkawych mgieł. W duszach ludzkich rodzą się wtedy dziwnie piękne i niestreszczające się w słowach nastroje.

Brzegi większych jezior są suche, świecące się żółtym piaskiem i muszelkami. Często też nad brzegami rosną olchowe gaje i kępy rozczochranych białych brzóz.

Największem jeziorem Święciańszczyzny jest **Dzisna**. Powierzchnia jej wynosi 2384 ha, długość 9,5 km, szerokość 4,9 km. Jezioro Dzisna ma 6 wysp. Cztery niewielkie i błotniste znajdują się w południowej części i dwie duże pośrodku. To wielkie i urocze jezioro prawie zupełnie nie jest wykorzystane pod względem turystycznym. W majątku Ogrodnikach ma powstać letnisko. Tam nad brzegiem widnieją już wielkie łodzie i kajaki. Niedawno zaczął też tam pływać pierwszy kajak żaglowy wykonany przez Kazimierza Gorskiego.

Drugiem co do wielkości jeziorem jest **Świr.** Długość jego wynosi około 15 km, a szerokość nie przekracza 3 km. Jezioro to jest bardzo piękne. Nad brzegiem jego leży miasteczko Świr, które jako wieś rybacka powstała w czasach bardzo odległych. W trzynastym wieku litewski książe Dowmont wybudował tu zamek warowny, zabezpieczony wielką fosą. Ślady tego grodu znajdują się obecnie na t. zw. Świrskiej Górze. Nad jeziorem Świr Stefan Batory czynił koncentrację swych wojsk w roku 1579, gdy rozpoczynał wojnę z Rosją. Tutaj Batory utworzył radę wojenną i wydał do wojska manifest napisany w języku łacińskim, polskim, węgierskim i niemieckim. O jeziorze tem krążą wśród ludu liczne legendy i baśnie. Jezioro Świr odwiedzane jest dość często przez turystów.

Do najpiękniejszych większych jezior Święciańszczyzny należy też zaliczyć **Kretony.** Jest to perła naszych wód. Leży ono przy linji kolejowej między N. Święcianami i Ignalinem. Pozatem rozmiarami i pięknem słyną tu jeziora: **Szwakszta, Dukszty, Dziśniszcze, Żejmiana, Łusza, Oryna** *i* **Orszweta.**

Wiele jezior nie ma jeszcze nazw i oznaczenia na planach i mapach; zaszyte są w bagnach niedostępnych, wśród lasów i moczarów. W takich miejscach moc jest zawsze ptactwa wodnego, ryb, raków. Często w lasach nad wodami sterczą ogromne kurhany — ślady dawnych grodzisk obronnych i cmentarzy prehistorycznych.

Ślady życia pradawnego człowieka można spotkać nad jeziorami: **Dzisna, Dziśniszcze, Samante, Imszarnik, Bałduczyca, Ilginja, Sereczany, Świr, Kretony.**

Wymieniam je tylko dla przykładu, gdyż znacznie więcej jest jezior z nadbrzeżnemi zabytkami. Czynię niżej ogólny przegląd jezior poczynając od północnych terenów powiatu.

Oprócz wyżej wymienionych mamy w Święciańszczyźnie jeziora: **Poziemiki, Kościelne, Peresświaty, Bikiany, Dukszłańskie, Lubiszki, Natrynie, Sekła, Szwagino, Głutis** i obok 2 jez. małe **bez nazwy, Bałtaniszki, Szeminis, Ożany** i jedno małe jez. **bez nazwy. 3 jez. Przyjaźń, Baltis, Ilgis** i 2 małe jez. **bez nazwy, Leżulinis, Werekstis, Michałowo, Pocejkinie, Horynie, Krakina, Wielańce, Klimiszki, Zielone, 3 jez. Bieiuny, Antogowo.**

# Kule dum-dum dla Etjopji?

Wiele wrzawy w Anglji a poniekąd i w reszcie Europy zrobiła t. zw. afera z kulami dum-dum.

### SKARGA WŁOSKA.

Niedawno Włosi złożyli skargę w Lidze Narodów na rzekome dostarczanie Abisyńczykom kul dum-dum przez angielski przemysł wojenny. Skarga była obszerna i zawierała obfity materjał, uzupełniony fotografjami, przedstawiającemi skrzynki z amunicją pochodzenia angielskiego i żołnierzy włoskich, rannych i zabitych właśnie wskutek użycia tych niehumanitarnych pocisków, za jakie od lat już uchodzą kule dum-dum.

### OBURZENIE W ANGLJI.

Skarga włoska wywołała — jak tego można było oczekiwać — wielkie oburzenie, a w każdym razie wielkie poruszenie w mglistym Albionie. Historja nabrała rozgłosu. Jakże to? Więc naprawdę przemysł angielski miałby zaopatrywać Etjopów w straszliwe przez swe działanie pociski? Więc humanitarna, walcząca o pokój światowy i ideały pacyfistyczne Wielkobrytanja istotnie byłaby zdolna do takich metod przeciwstawiania się postępom ofenzywy włoskiej w Abisynji?

Zakotłowało się. Zapachniało oszczerstwem i prowokacją. Poruszono wszystkie możliwe sprężyny dla wykrycia prawdy w całej tej skandalicznej i makabrycznej historji. Sam minister Eden musiał zabierać głos w tej sprawie w parlamencie.

### KULE DUM-DUM.

Działanie kul dum-dum, różniących się od zwykłych kul karabinowych ściętym tępo końcem polega na tem, że kula taka, wychodząc z ciała, robi otwór znacznie większy od otworu wejściowego. Rana wyjściowa jest szeroka, szarpana i z tego względu najczęściej śmiertelna, a w każdym razie bardzo trudna do zagojenia. Oddawna już przeto słusznie uznano używanie kul dum-dum podczas wojny za bezmyślne barbarzyństwo, godne dzikusów, którzy obcinają końce kul zwykłych, by zadać przez to postrzelonemu wrogowi tem większe cierpienie.

Kul dum-dum używa się jedynie przy polowaniach na grubego zwierza, najczęściej gruboskórnego, gdzie nie chodzi o skórę, a tylko o powalenie sztuki. Kule dum-dum mają więc zastosowanie w myśliwstwie.

### PUŁKOWNIK LOPEZ.

Angielska Intelligence Service działa, jak wiadomo, szybko i sprawnie. Rychło też dowiedziała się, że główną rolę w aferze z kulami dum-dum i nadaniu jej niekorzystnego dla Anglji rozgłosu odegrał niejaki płk. Lopez vel Martin vel... Lecz pocóż wymieniać wszystkie nazwiska, pod które podszywał się ten aferzysta grubego kalibru? Zapewne on sam, zmieniając w ciągu swej długiej karjery niebieskiego ptaka nazwiska jak rękawiczki nie wszystkie z nich pamięta.

Lopez został aresztowany i przesłuchany w wydziale śledczym Scotland Yardu. — Jak się okazało, aferzysta działał za pieniądze włoskie. Oświadczył przytem podczas śledztwa dość cynicznie, że w pewnej chwili Włosi przestali mu płacić, a więc i on nie doprowadził swej afery do końca. Mówił też coś Lopez o swym patrjotyzmie, który — obok włoskich pieniędzy! — być jednym z motywów afery. Oczywiście do „patrjotyzmu" aferzysty odniosła się policja angielska z należytym sceptycyzmem. Tak, czy inaczej stawało się jasne, że ma się do czynienia z jakąś brudną robotą, której celem było zohydzenie imienia Anglji w oczach świata.

### OŚWIADCZENIE CHEMICAL INDUSTRY.

W sukurs angielskiemu wywiadowi, rozplątującemu całą tę zagmatwaną historję, która mogła pociągnąć za sobą międzynarodowe komplikacje pospieszył wojenny przemysł angielski, a mianowicie bezpośrednio zainteresowane w tem zakłady amunicyjne, znane pod nazwą Chemical Industry. Nawiasem mówiąc, Chemical Industry nie ogranicza się do fabrykowania pocisków, lecz produkuje szereg innych materjałów, mających zastosowanie bądź w uśmiercaniu ludzi (wojna) bądź też zwierząt (myśliwstwo). Otóż wspomniane zakłady oświadczyły uroczyście, że nigdy nie produkowały kul dum-dum dla celów wojennych, że opakowanie użyte rzekomo dla przesłania Abisyńczykom kul dum-dum już w 1913 r. zostało wycofane z obiegu handlowego, że kule dum-dum mogły trafić do Afryki jedynie w celach myśliwskich, ale nie w takiej ilości i formie, jak to twierdzi skarga włoska. Słowem, Chemical Industry oczyszczała się z zarzutów bardzo gorliwie, co — w połączeniu z zeznaniami aferzysty Lopeza — pozwoliło Anglikom lżej odetchnąć i odważnie spojrzeć w oczy zdziwionemu światu.

### NIE PO RAZ PIERWSZY.

Nie poraz pierwszy już Genewa ma kłopoty ze skargami na niehumanitarny sposób prowadzenia wojny włosko-abosyńskiej bądź przez jedną, bądź przez drugą stronę. Abisyńczycy skarżyli się na używanie przez Włochów iperytu i innych gazów wobec bezbronnych mieszkańców miast etjopskich. Włosi skarżyli się znów na okaleczanie przez Abisyńczyków jeńców wojennych. Szwedzi i Anglicy skarżyli się na bombardowaniu przez Włochów ambulansów Czerwonego Krzyża. Teraz znów Włosi skarżą się na kule dum-dum. I tak w kółko. Zjawisko charakterystyczne. Nikt zapewne w czasie 7-miesięcznych walk w Afryce nie był bez winy, lecz każdy usilnie czyni zarzuty przeciwnikowi, by przez to wybielić siebie.

NEW.

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM

DRUSKIENIKI

KĄPIELE SOLANKOWE BOROWINOWE KWASOWĘGLOWE TLENOWE PIANKOWE

HYDROTERAPJA. ELEKTROLECZNICTWO. ZABIEGI GINEKOLOGICZNE. INHALACJE SOLANKOWE za pomocą aparatów rozmaitych systemów. KĄPIELE KASKADOWE.

SŁYNNY ZAKŁAD LECZNICZEGO STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU IM. DR. E. LEWICKIEJ.

Sezon kuracyjny od 15 maja do 30 września.

W okresie od 15 maja do 30 czerwca ceny zniżone.

# Afera z beczkami

Przed sądem apelacyjnym zasiedli Bolesław Józefowicz, Józef Górski i Leon Bądzkiewicz, oskarżeni o oszustwo na szkodę Międzynarodowego Towarzystwa Budowy Okrętów i Maszyn w Gdańsku. Józefowicz jest postacią, znaną zarówno w kartotekach policji śledczej, jak i w aktach sądowych. Miał już niejedną sprawę karną, której genezą zawsze była żądza pieniędzy.

Józefowicz był w swoim czasie zastępcą notarjusza oraz obrońcą sądowym, to też sprawy, których jest bohaterem, są zawikłane, sprytnie pomyślane i robione na szeroką skalę. Kiedyś Józefowicz doszedł do posiadania majątku Zalesie w sposób bardzo dziwny, bo nabywając za 2 tys. złotych.

Otóż w roku 1931 Józefowicz i Górski poszukiwali większej ilości gotówki. Spoczątku starali się usilnie o pożyczkę hipoteczną; jednak że nikt im nie chciał dać kilkudziesięciu tysięcy złotych na hipotekę Zalesia, którego wartość przedstawiała się dość opłakanie.

Wtedy oskarżeni wpadli na inny pomysł. Postanowili na weksle i pod zabezpieczenie na majątku sprowadzić jakiś towar i sprzedać go uzyskując w ten sposób „żywą" gotówkę.

Wybór padł na T-wo Budowy Okrętów i Maszyn, które miało na sprzedaż większą ilość beczek żelaznych. Jak zarzucał akt oskarżenia, przy pomocy Bądzkiewicza, podającego się podobno za przysięgłego rzeczoznawcę, oszacowano majątek Zalesie na zawrotną sumę i uzyskano potrzebne dokumenty. Wprowadzone w błąd towarzystwo gdańskie zgodziło się dać na kredyt beczki.

Oskarżeni po otrzymaniu pierwszego transportu beczek w ilości 440 sztuk czemprędzej je spieniężyli w Warszawie za sumę przeszło 20 tysięcy złotych i wysłali zapotrzebowanie na dalsze transporty. Jednakże pojawienie się większej ilości beczek na rynku warszawskim nie uszło uwagi towarzystwa i sprawa oszustwa wydała się.

Sąd okręgowy skazał spryciarzy na karę więzienia — Józefowicza i Górskiego, każdego na 3 lata, Bądzkiewicza zaś na 1 rok. Sąd apelacyjny Bądzkiewicza uniewinnił — w stosunku zaś do Józefowicza i Górskiego wyrok pierwszej instancji zatwierdził. Bądzkiewicza bronił adw. Engel, — Józefowicza adw. Kopacewicz. (w.).

## NA MARGINESIE

# Kwestja czy kwesta

Zdawałoby się, taka prosta rzecz: idzie sobie człowiek spokojnie ulicą. Nikogo nie zaczepia, nie awanturuje się.

Ciepło. Świeże powietrze wdychają z ulgą płuca...

Wtem:

— A, jak się masz stary?

— Mam się, ale nie mam...

— Przecież mówiłeś, że oddasz te pięć złotych jeszcze wczoraj?

— Tak wypadło. Nie mogę, nie jadłem dziś obiadu...

Przyjaciel z przekąsem odchodzi, myśląc: „nie jadł obiadu? Co z takim gadać...".

Ale oto:

— Panoczku jeść chcesia. Kupić „Dzien...

— Odczep się, nic nie mam i takich gazet nie czytam.

Płaczliwa mina chłopca wraca do „normalnego stanu". Widząc, że tu nic nie utarguje, pędzi do następnego przechodnia. Tamten trzyma zalotnie pod rękę kobietę. W towarzystwie damy wstyd będzie odmówić — medytuje „uliczny sprzedawca gazet".

Skrzyżowanie ulic. Dwie ruchliwe niewiasty z puszkami w rękach. Na puszkach coś napisane, ale kto czyta co?

Człowiek pozbył się przyjaciela i żebraka. Dwie przeszkody pokonane. Ta jednak trzecia zdaje się najtrudniejsza:

— Pan pozwoli? Na biednych... — uczepiła się klejem miłego głosu damulka.

— Nie pozwolę. Sam jestem biedny...

W rezultacie trzeba zrezygnować ze spaceru. Bezpieczniej jest odpocząć w domu, zamknąwszy drzwi na klucz.

Bo oprócz sekwestratorów, „kwestarki" nachodzą i mieszkania.

Owszem kwesta rzecz pożyteczna i piękna Czasem tylko nie wiadomo kto i na co kwestuje? Tyle tych kwest urządzają, że można głowę stracić.

Naprzykład onegdaj widziałem, jak na ulicy Mickiewicza defilowała ubrana na czarno paniusia. Z puszką w ręku, a jakże („co łaska").

Po godzinie „osoba" zniknęła jak kamfora...

Kwestja czy kwesta to była, czy też zwyczajne nabieranie?

**amik.**

—):(—

# Rodaczki zagranicą

Parę miesięcy temu mieliśmy sposobność sygnalizować naszym czytelnikom wystawę obrazów—akwarel p. Hanny z Sołtanów Romerowej w Brukseli, cieszącej się dużem powodzeniem, gdyż wynikiem tego pokazu, który miał bardzo pochlebne recenzje, były liczne zamówienia na portrety męskie i żeńskie wśród belgijskiej arystokracji.

Obecnie krewna poprzedniej artystki, również malarka. (krajobrazy i portrety olejno i pastelami), Zofja z Dembowskich Romerowa, zam. w Litwie, urządziła w Kownie wystawę swych dzieł, które wzbudziły wielkie zainteresowanie, obszerne i życzliwe recenzje ze strony polskiego i litewskiego społeczeństwa. Zwłaszcza świetne portrety m. in. ministra oświaty, burmistrza m. Kowna, prałata Dabrowskiego i in. wzbudzały ogólny zachwyt śmiałą techniką i doskonale uchwyconem podobieństwem. Szkoda, że prace tak znanej i cenionej w Litwie artystki są prawie nieznane w Polsce.

Zaznaczyć należy, że p. Hanna Romerowa również przebywa poza granicą, mianowicie na Inflantach.

**R**

W okolicach Ignalina znajduje się kilka nadzwyczaj pięknych jezior; urządzane są tam często obozy harcerskie i wycieczki. Wśród pachnących żywicą lasów sosnowych i wzgórz leżą trzy cudne jeziora ignalińskie: **Gawis, Pagawinis, Adinis.**

Dalszy pas jezior Święciańszczyzny tworzą: **Gawejkiany, Dringis, Dumblis, Łusza, Szakarwa, Baltis, Łabakarszys, Usza, Kamczatka, Łaboszka**, 3 jez. bez nazwy, **Gilutis, Saktatis, Kretońce, Cyceniszki, Łukaszowo**, **Kikiżerys**, 2 jez. koło **Wielkiej Wsi**, **Świrskie, Konciarzyno, Astruszonka, Miłoszajcie, Miłosze, Świlskie, Łoździnie** (jedno z najpiękniejszych, mojem zdaniem jezior), **Olsia, Gajdelis, Małe Surwiliszki, W. Surwiliszki, M. Komaje, W. Komaje, Lodosie, Swirdiny, Romaniszki, Berszkieta, Skierdzis**, 4 jez. **Bartoszyszki**. Najulubieńszemi jeziorami święciańczuków są: **Brzozówka, Secik, Kochanówka - Bele**. Dalej ciągną się jeziora: **Cerkliszki, Syrweć**, 3 jez. koło **Plentówki, Jasiuny, Bludely, Szawnelka, Kizgajtis, Merkwiany, Bobrynowo, Jawry, Mergażelis, Mażerys, Ilgis, Żeuralis, Wastutis, Samanis**, 2 jez. **Stanisławowo, Szwinta, Miszkinis, Ilgis, Sałajtis, Jodzino, Szamunie, Szwinta k. Poszumienia**, 2 jez. **Techniszki, Perszuksztа, Sory, Pogłusze, Ociemiec**, 2 jez. **Wojniło**, 3 jez. **Długie**, 3 jez. bez nazwy koło **Dworciszek, Sudata, Sudackie, Mażelata, Porzemia, Porzeme**, 2 jez. bez nazwy koło **Karasiówki, Jodażelis, Kułakumpis, Gulbina, Pakinis, Szyliszki, Jodajnis, Wersminis, Gielutis, Snieginis, Karasis, Krakinis, Szołnajtis, Kompocis** i obok 3 jez. bez nazwy, **Gajdalinis, Aszerinis**, 5 jez. **Petrażoris, Godinelis, Werpstinis, Sebris, Sergielis, Jusie, Słobodziszki, Bujwidy, Bujwidzkie**, 2 jez. **Seniuszki, Borówka, Szakaliszki**, obok bez nazwy, **Kerocis, Ledis, Ledajtis, Łukno**, 4 jez. **Gierutajtis, Gieruciszkis, Baranowo, Łokajki, Aszarynis**, 4 jez. **Aszekinis**, 10 małych jezior koło **Malwinowa** 2 jez. **Giryńce, Prował**, 4 jez. **Luninki, Oczko**, 2 jez. **Warnaki, Spingła, Oryna** i obok jezioro bez nazwy, **Kedzie** i 7 małych jezior, **Purwino, Ażgieniuk, Łejksztciszki, Golgna, Oszaryno, Unglino, Dekiszki**. Przez nast. jeziora przechodzi granica polsko litewska: **Dukszty, Bołosza, Nikoje**. Pozatem mamy jeszcze w Święciańszczyźnie jeziora: **Garań, Ilga, Głebukie, Gubina, Czedugna, Ugaryno, Dzięcioł, Rakowina, Sławiszcze, Wogszele, Asowiło, Moszniele, Karockie, Krukini, Kary, Piorun** (znane ogółowi z obrazów Kononowicza i z legend tyczących się przygód Ziuka - Piłsudskiego), 2 jez. **Piorki, O-kolonja, Padmiedzina**, 2 jez. **Zabieliszki, Gieladnia, Łokciany, Homel, Świrany, Marguciszki, Przewoźnickie, Brzezina.**

W południowej części powiatu istnieje kompleks połączonych jezior ciągnący się na przestrzeni 25 km. Tę cudowną plejadę stanowią następujące jeziora: **Barańskie, Klewel, Turowieckie, Załowskie, Zelackie, Strackie, Hołodno, Hołodzianka**, obok małe i bez nazwy jeziorko. **Jodzkie, Gubicza** i jedno bez nazwy, **Werebie** i **Stracza**. Resztę jezior powiatu święciańskiego stanowią: **Bolduk, Hłubel, Hłubelek, Jerezmieniec, Swinak, Omieża, M. Bolcik, W. Bolcik, M. Szwaksztа, Swirniszcze, Głuche, Radziusze**, 2 małe jeziorka koło miejscowości Rudniszki i Tuszcza.

O każdem prawie jeziorze krążą wśród ludu liczne baśnie i legendy. W wieczory niedzielne, gdy zachodzące słońce rzuci swe tęczowe blaski na gładkie tonie jezior, niejedna starowinka siedząc na przyzbie zaczyna opowiadać dzieciom o duchach wodnych, które żyją w topielach jeziornych, o skarbach i kościołach zatopionych, o ludziach i dzieciach zaczarowanych w „żuczki", „meszki" i jaskółki wodne. Dlatego w nazwach wielu jezior mieszczą się mistyczne, tajemnicze pierwiastki.

Ludność nadjeziornych wiosek jest spokojna i bardzo gościnna. Wycieczkowicz i letniskowicz tą tu zawsze serdecznie witani. „Ryby, grzyby, wędliny", mleko i ogórki z miodem są w Święciańszczyźnie najcharakterystyczniejszym poczęstunkiem.

Piękna jezior święciańskich nie sposób opisać. Powiem tylko jedną rzecz: gdy chandra ogarnie duszę człowieka, narzeczona zdradzi, władza chlebodawcza powie — „niebardzo Panie", zaprotestują weksle i otrzyma się na dodatek mniejwięcej takie pisemko: „Jasno Wielmożny Panie... dalej czekać nie możemy, za trzy dni... będziemy zmuszeni" i t. p. — to warto jeszcze żyć, by poznać i napoić serce urokiem jezior święciańskich.

**Józef Dubicki**

# Dom zatrzymań

## Piękna inicjatywa policji

DZIECI ULICY.

Znana jest powszechnie zuchwałość nieletnich żebrzących dzieci, które w centrum miasta, szczególnie zaś przy wejściach do teatrów, kawiarń, restauracyj i t. d. w natrętny sposób napastują przechodniów, wyłudzając datki.

Notowane były wypadki, kiedy rozzuchwalona dzieciarnia posuwała się aż do wyrywania torebek samotnie przechodzącym niewiastom.

Na przyjezdnych ilość i tupet żebrzących dzieci, sprawiały przygnębiające wrażenie. Zatrzymywanie tych dzieci, kierowanie ich do sądu dla nieletnich oraz do domów poprawczych nie dawało pozytywnych wyników. Wyszła więc z ramienia wojewódzkiej komendy policji **nowa inicjatywa podjęcia walki z tą plagą.** Będzie nią tworzony obecnie specjalnego typu „Dom zatrzymań“.

DOM ZATRZYMAŃ.

Instytucja ta ma odmienne zadania, aniżeli domy poprawcze, lub areszty. W rozmowie z komendantem wojewódzkim P. P., inicjatorem założenia tego rodzaju instytucji w Wilnie, dowiadujemy się ciekawych szczegółów:

— Na czem polegać będą zadania „Domu zatrzymań“?

— Przedewszystkiem walka z włóczęgostwem, najbardziej racjonalna przy obecnych możliwościach. Dzieci nie pozostaną na długo w tym domu. Będą tam bawiły przelotnie, dopóki się nie zadecyduje o ich dalszym losie.

Prowadzić walkę z włóczęgostwem wśród dzieci będą policjantki, ponieważ wiadome jest, że **kobieta potrafi lepiej wczuć się w psychikę dziecka i swem obejściem się z niem zaskarbi sympatję jego i zaufanie,** prędzej niż mężczyzna.

W tym celu sprowadzonych zostanie do Wilna już w najbliższych dniach 7 policjantek mundurowych. Są to dziewczęta inteligentne, przeważnie posiadające maturę, które przeszły specjalne przeszkolenie w kierunku udzielania pomocy i roztaczania **opieki samarytańskiej nad dzieckiem ulicy i nad kobietą.** Pomagać im będą w tej czynności wywiadowczynie wydziału śledczego, których działalność w policji również nastawiona jest w tym samym kierunku.

Policjantki i wywiadowczynie będą miały służbę w mieście. Przyłapane dziecko, bądź to na natrętnej żebraninie, bądź na gorącym uczynku kradzieży lub na włóczęgostwie, skierowane zostanie do domu zatrzymań. Przedewszystkiem dziecko takie będzie poddane gorącej kąpieli i przebrane w specjalną piżamę ze lnu. Już obecnie Rodzina Policyjna szyje takie piżamy, ze składek zebranych wśród policjantów. Ubrania dziecka zostaną zdezynfekowane. W zakładzie zostanie ono nakarmione, następnie zaś zbadane przez policjantkę, której zadaniem będzie wpłynąć na dziecko umoralniająco. Podczas dalszego pobytu dziecka w domu zatrzymań, gdzie pozostawać będzie w cieplej atmosferze pod nadzorem dwóch wychowawczyń, dziełem policjantki będzie ustalić, czy posiada ono rodziców, lub opiekunów, dlaczego trudni się żebraniną, czy zosta je zmuszane do uprawiania tego procederu przez osoby starsze, czy jest wyzyskiwane itd. Niektóre dzieci skierowane będą do sądu, inne do Wielucian, **lecz będą to wypadki rzadkie, stosowane w ostateczności.**

TROSKA O DALSZY LOS.

Po ustaleniu, że zatrzymane dziecko posiada rodziców lub opiekunów, policja zbada ich stan, kim są itd., poczem rodzice wezwani będą do policji i pouczeni, jak mają nadal obchodzić się z dzieckiem. W razie jeżeli okaże się, że dziecko nikogo nie ma, wówczas policja czy to za pośrednictwem magistratu, czy też za pośrednictwem opieki społecznej Urzędu Wojewódzkiego skieruje małego włóczęgę do sierocińca, lub innego zakładu opiekuńczego.

Nie ulega wątpliwości — mówi insp. Jacyna, — że niektórzy rodzice nie zastosują się do wskazań policji, że dziecko ich zostanie po upływie pewnego czasu znowu zatrzymane. Wówczas powtórzy się ta sama procedura. Rodzice zostaną uprzedzeni, że poniosą za to odpowiedzialność, poczem zastosowane zostaną sankcje: w razie dalszego nieusłuchania **rodzice, lub opiekunowie zostaną pociągnięci do odpowiedzialności sądowej za brak dozoru nad dzieckiem, za wykorzystywanie go w celach zysku** itd. w zależności od wypadku. Możliwie też, iż w pewnych wypadkach policja wystąpi z wnioskiem o wyjęcie dzieci spod opieki osób moralnie nisko stojących i skieruje dziecko do zakładu opiekuńczego.

Budżety policyjne nie przewidują narazie wydatków na tego typu instytucje, to też wojewódzka komenda policji zwróciła się o poparcie zarówno do p. wojewody wileńskiego jak i do prezydenta miasta.

Apel policji spotkał się z uznaniem radnych, którzy na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, jak już o tem donosiliśmy, postanowili przyjść z pomocą tej nowej instytucji.

Przy domu zatrzymań będzie również ogród, w którym dzieci będą się mogły bawić. Wiadomo przecież, iż jedną z największych bolączek Wilna — jest brak ogródków dla dzieci.

— Chcemy doprowadzić do takiego stanu, — kontynuuje nasz rozmówca — by dziecko czuło się w tym domu, gdzie podkreślamy, pozostanie najdłużej jedną — 2 doby, jak najlepiej, by polubiło ten dom, a w razie, gdy nie znajdzie noclegu samo, dobrowolnie się zgłosiło o przytułek. Dom zatrzymań będzie liczyć 14 łóżek i zawsze gościnnie będzie przyjęte tam każde dziecko w wieku od najwcześniejszego dzieciństwa do czasu dojrzałości.

POLICJA DLA DZIECI.

Przy okazji dowiadujemy się również, iż policja w ciągu ostatniego półrocza **stale dożywiała 100 dzieci w samem mieście oraz 400 na prowincji,** przyczem policjanci czynili to kosztem własnych pensyj, częściowo zaś ze środków Rodzin Policyjnych, co na jedno wychodzi. Akcja policji na rzecz dzieci nie kończyła się jedynie na dożywianiu. **Niejedno dziecko zostało przez policjantów obute i ubrane.**

Niewątpliwie społeczeństwo oceni szlachetną inicjatywę policji w tak ważnej dziedzinie, jak opieka nad dzieckiem.

JUŻ WKRÓTCE.

„Dom zatrzymań“ mieścić się będzie na ul. Rossa 1. W domu tym już obecnie prowadzone są roboty remontowe i **za parę tygodni nastąpi oficjalne jego otwarcie.** (C)

### Wielkie święto winobrania we Francji



W Colier w Alzacji odbyła się piękna uroczystość ku czci win francuskich, z udziałem Prezydenta Republiki Francuskiej Alberta Lebrun'a. Uroczystość ta sięgająca swą tradycją w odległą przeszłość, jest jednocześnie symbolem znaczenia gospodarczego, przywiązywanego przez Francję do produkcji win. Na zdjęciu naszem Prezydent Republiki Francuskiej p. Lebrun próbuje kieliszek wina alzackiego.

## VI - ty Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy w Wilnie

W dniach 31 maja, 1 i 2 czerwca 1936 r. pod przewodnictwem prof. dr. **Tomasza Janiszewskiego** odbędzie się w Wilnie VI Ogólnopolski Zjazd Przeciwgruźliczy.

**Prezydjum Zjazdu tworzą:** przewodniczący — prof. dr. Tomasz Janiszewski z Warszawy, wiceprzewodniczący — dr. Wacław Bądzyński z Wilna i — dr Lesław Węgrzynowski ze Lwowa, sekretarz — dr. Stanisław Wąsowicz z Warszawy.

**Komitet Organizacyjny Zjazdu:** przewodniczący — dr. Wacław Bądzyński, skarbnik — doc. dr. Stefan Bagiński, sekretarz — dr. Zofja Kuncewicz.

PROGRAM ZJAZDU:

**31 maja — niedziela.** Godz. 9.00. Nabożeństwo w Ostrej Bramie poczem oddanie hołdu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu.

Godz. 10.30 — nastąpi otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego Zjazdu prof. dr. T. Janiszewskiego, poczem rozpoczną się obrady. Temat I biologiczny: **„Wartość odczytów biologicznych w rozpoznaniu gruźlicy: a) u dzieci i młodzieży, b) u dorosłych“.**

Po przerwie obiadowej o godz. 16.00 — zwiedzanie instytucyj Wil. Woj. T-wa Przeciwgruźliczego.

Wieczorem o godz. 20.00 — Teatr.

**1-go czerwca — poniedziałek.**

O godz. 8.00 — Zwiedzanie zabytków m. Wilna, poczem od godz. 11.00 — Obrady. Temat II kliniczny: **„Wyrwanie nerwu przeponowego“** i po poł. o godz. 16.00 — temat III społeczny: **„Walka z gruźlicą wśród dzieci i młodzieży“.**

**2-go czerwca — wtorek** — wycieczki.

Zgłoszenia na Zjazd przyjmuje sekretarjat VI Ogólnopolskiego Zjazdu Przeciwgruźliczego, Wilno, ul. Wileńska 27 m. 1. Karta uczestnictwa dla członków Zjazdu — 10 zł., dla rodzin — 5 zł. Rodziny korzystają ze wszystkich praw członków, lecz nie mają prawa udziału w dyskusji i nie otrzymują druków i pamiętnika Zjazdu. Członkowie Zjazdu i ich rodziny korzystają ze zniżki kolejowej.

Zgłoszenia na wycieczki podczas Zjazdu będą przyjmowane w sekretarjacie Zjazdu — Wileńska 27 m. 1 i przy wejściu na salę obrad.


**TEATR LETNI**

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

**WIOSENNE PORZĄDKI**


### Termin konkursu na pomnik Marszałka w Wilnie upływa 2 czerwca

Obywatelski Komitet Uwiecznienia Pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie podaje do wiadomości, że ze względu na to, iż w dniu 1 czerwca wypada święto, termin składania prac konkursowych na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie został przesunięty na dzień 2 czerwca r. b.

Prace należy składać w sekretarjacie Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.

### Ustąpienie p. Dlouhego

Zapowiadane od paru dni ustąpienie dyrektora departamentu ogólnego Ministerstwa Sprawiedliwości stało się faktem. Prośba o dymisję prok. Dlouhego wczoraj została przyjęta.

Jako następcę p. Dlouhego wymieniają prokuratora Kożuchowskiego.

### Konkurs na utwór dla dzieci

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej imienia Zofji Bukowieckiej w Warszawie ogłasza konkurs na utwór literatury pięknej o wartościach społeczno-wychowawczych dla dzieci (lat 8—14) najszerszych warstw ludności. Rozmiar utworów: 2—5 arkuszy druku; termin nadsyłania 1 luty 1937; nagrody: 300 zł., 200 zł. i cztery po 150 zł. Szczegółowe prospekty wysyła na żądanie sekretarjat Koła: Warszawa, Koszykowa 6 a m. 5.

Wszystkie pisma prosimy o powtórzenie.

### „Tydzień Dziecka„

„Tydzień Dziecka“ powinien dostarczyć dzieciom jak najwięcej radości. We wszystkich przedszkolach organizuje się zabawy niețylko dla dzieci uczęszczających do przedszkoli, ale i dla zaproszonych małeńkich gości.

Komitet ofiarował na poczęstunek 900 słodkich bułeczek, wypieczonych bezinteresownie przez Zakład SS. Magdalenek.

Firma B-ci Jabłkowskich zezwoliła przez 3 dni korzystać z kina po 200 dzieci, z czego nasi milusińscy są niezmiernie zadowoleni, wychodzą jednak z żalem „bo za krótko trwało“.

Obecnie „Komitet“ zwraca się z uprzejmą prośbą DO WSZYSTKICH FIRM ZE SŁODYCZAMI I PIECZYWEM o ofiarowanie dla dzieci cukierków i słodkiego pieczywa. Dzieci czekają na to cały rok, niechaj ich nie zawiedzie na dzieja otrzymania cukierka.

W tym celu w dniu 27 bm. t. j. we środę dwie panie z Komitetu objeżdżać będą cukiernie, piekarnie i magazyny z koszem na słodycze. — Komitet prosi o przygotowanie paczek.

*KOMITET.*


**Przy katarze żołądka i jelit** wskazane jest stosowanie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Jedna szklanka zażyta rano naczczo działa niezawodnie — jest przyjemna w użyciu — Zalecana przez lekarzy.


### Miejcie litość!

Przychodzi dzień święty. Niedziela! A czasami są dwa dni blisko siebie czy nawet obok. Np. Zielone Święta. Człek familijny, a kawaler także, wzdycha do trawki i kawki z wiejską śmietanką, marzy kichając od kurzu o wilgotnej murawie w cieniu drzew i zasypia licząc dni i godziny, kiedy się wreszcie doczeka wyjazdu na parę dni do podmiejskich znajomych i tam odpocznie od hałasu. Tak... toby było możliwe. Cóż, kiedy jakieś złe duchy, lub ludzie bez serca organizują właśnie na takie dni zjazdy, rocznice, posiedzenia i reprezentacje, na których człowiek musi wysiadywać w zaduchu, podczas kiedy na dworze zielono, wesoło, wonnie i wogóle już przecie lato. Więc to jest jakieś „katostwo“ od słowa „kat“. Katować ludzi zjazdami w dni świąteczne nie wolno, napewno każdy z uczestników prekliina i ziewa, słuchacze drzemią, a sprawozdawcy prasowi wyją, notując szczegóły dyskusji i wnioski na plenum!

Anglicy mają rozum, przestrzegając tak ściśle święcenie niedzieli, że żadna siła ludzka nie przeszkodzi tam mieszczuchom wyjeżdżać na trawkę. Na całym świecie jeden dzień w tygodniu przeznaczony bywa na odpocynek, tylko u nas zaprzęgają do pracy referentów, koreferentów specjalistów i.. prasę...

**Właśnie jedna z ofiar...**

### Skąd pochodzą Ormianie

Chochlik drukarski w umieszczonym wczoraj artykuliku **„Reemigracja uchodźtwa ormiańskiego“** przeniósł ojczyznę Ormian do... Francji.

Dotąd nagół panowało przekonanie, że Ormianie — dziwna rzecz! — pochodzą wprost z Armenji (rosyjskiej i tureckiej) i że Francja stała się miejscem pobytu uciekinierów ormiańskich dopiero po wojnie światowej. Osobiście wolę się i nadal trzymać właśnie tej koncepcji i nie odkrywać dla nich nowej ojczyzny na globie ziemskim, aby nie przyczynić się do nowych zawikłań międzynarodowych. **Sp.**

# Statut Związku Legjonistów Polskich

## *(Streszczenie)*

WARSZAWA. (Pat). Przyjęty w dniu 24 b. m. na walnym zjeździe delegatów nowy statut Związku Legjonistów Polskich ustala między in. że siedzibą związku jest Warszawa, a działalność jego obejmuje cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. Działalność związku rozciąga się nadto na obszar Gdańska oraz na skupienia Polaków zagranicą.

Statut głosi dalej, że Związek Legjonistów Polskich ma za cel główny organizowanie wszystkich byłych żołnierzy byłych legjonów polskich z lat 1914 — 1918 do wspólnej pracy nad rozbudową i utrwaleniem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej.

Celem związku jest ponadto: a) krzewienie i utrzymywanie tradycyj legjonowych, zwłaszcza wśród pułków wojska polskiego, noszących nazwy pułków legjonowych, b) udzielanie pomocy materjalnej członkom i ich rodzinom, c) opieka nad inwalidami, d) opieka nad matkami, wdowami i sierotami po poległych, e) opieka nad grobami poległych w służbie Ojczyzny.

W poczet członków zwyczajnych związku mogą być przyjęci żołnierze byłych legjonów polskich, którzy mogą udowodnić odpowiedniemi dokumentami, że w czasie między 5 sierpnia 1914 a 12 lipca 1917 r., przynajmniej przez 6 miesięcy pełnili służbę w formacjach i frontowych zakładach byłych legjonów polskich, albo wskutek odniesionych ran, nabytych w służbie, chorób lub dostania się do niewoli służyli w formacjach i frontowych zakładach legjonów polskich krócej niż 6 miesięcy. W poczet członków zwyczajnych związku mogą być przyjęci nadto żołnierze byłego „polskiego korpusu posiłkowego“ i, byłej „polskiej siły zbrojnej“, z uwzględnieniem warunków, wymienionych w statucie.

W drodze wyjątku mogą być przyjęte w poczet członków zwyczajnych na mocy jednomyślnej uchwały komendy głównej związku osoby, nie mające warunków powyżej określonych. Członkami honorowymi związku mogą zostać obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, szczególnie zasłużeni.

Związek Legjonistów Polskich stanowi jednolitą całość i nie może być podzielony na organizacje niezależne lub posiadające odrębną osobowość prawną.

Dla sprawniejszego spełniania zadań i realizacji celów, określonych statutem, związek dzieli się na okręgi, okręgi zaś dzielą się na oddziały związku. Większe okręgi mogą się dzielić na podokręgi, obejmujące pewną ilość oddziałów związku. Członkowie związku przebywający stale lub dłuższy czas w W. M. Gdańsku albo zagranicą, będą z reguły przyłączeni do jednego z okręgów lub oddziałów związku w Polsce.

Wszyscy członkowie zwyczajni Związku Legjonistów Polskich są organizowani w ramach związku w autonomiczne koła pułkowe. Do kół pułkowych mogą należeć w charakterze członków tych kół także nie będący członkami związku żołnierze i byli żołnierze pułków wojska polskiego, noszących nazwy pułków legjonowych.

Władze związku legjonistów dzielą się na naczelne, centralne i terytorjalne. Władzami naczelnemi związku są: komendant naczelny związku legjonistów polskich oraz trzej jego zastępcy, komenda naczelna związku legjonistów polskich i walny zjazd delegatów.

Władzami centralnemi związku są: komendanci i komendy kół pułkowych, główna komisja rewizyjna, główny sąd koleżeński, i komisje specjalne centralne. Dla wyrażenia więzi ideowej z tradycją byłych legjonów polskich prezes związku legjonistów polskich nosi tytuł komendanta naczelnego związku legjonistów polskich, a zarząd główny związku tytuł komendy naczelnej związku legjonistów polskich. Komendant naczelny związku wybierany jest przez walny zjazd delegatów na okres dwuletni. Komenda naczelna składa się z 20 członków, z których połowę wybiera walny zjazd delegatów, połowę zaś mianuje komendant naczelny związku.

Z chwilą uchwalenia statutu rozwiązuje się rada naczelna, powołana na mocy statutu dotychczasowego. Pierwszego wyboru władz naczelnych związku dokona nadzwyczajne walne zebranie konstytucyjne związku.

**Teatr Muzyczny LUTNIA**

Dziś o g. 815 w.

**CAREWICZ**

z występem J. Kulczyckiej

## Rumuński koncert europejski na falach eteru

Począwszy od przełomu ubiegłego i naszego stulecia posiada muzyka rumuńska własną odrębną fizjognomję, własne życie muzyczne, własnych kompozytorów, z których na pierwsze miejsce wysuwa się Jerzy Enesco. Podobnie jak w wielu innych krajach Europy, rozwój muzyczny datuje się od czasu zrozumienia i pielęgnacji rodzimej kultury przedewszystkiem pieśni i tańców ludowych.

Rumunja posiada folklor bardzo bogaty, różniący się od folkloru krajów innych. Zapoczątkowane w XX stuleciu zbieranie ludowej muzyki przez Dymitra Kiriaca i przez węgierskiego kompozytora Belę Bartoka otworzyło twórczości rumuńskiej nowe drogi i możliwości, nadając jej własne, zupełnie oryginalne piętno. Pieśni ludowe rumuńskie pochodzą z czasów bardzo dawnych i mało się w przeciągu wieków zmieniły. Najważniejsze z nich ugrupowane są w dwóch odmiennych typach: w pieśniach bożenarodzeniowych t. zw. „colinda“ i pieśniach śpiewanych przy innych sposobnościach, t. zw. „doina“. Pozatem ogromną rolę odgrywają tańce, przeważnie wykonywane na ludowych instrumentach. Wszystkie te typy muzyki ludowej zawarte są w suicie „Divertissement rustique“ rumuńskiego kompozytora, znawcy folkloru swego kraju, Sabina Dragoi. Utwór ten, który wykonany będzie na europejskich koncercie rumuńskim, składa się bowiem z obu typów pieśni „Colinda“ i „Doina“, z tańca rumuńskiego i muzyki weselnej. Podobnie utwór Tibère Brediceanu zawiera ludowe tańce rumuńskie i to z rozmaitych dzielnic kraju. Koncert europejski zakończą pieśni ludowe, które odśpiewa z towarzyszeniem fortepianu rumuński śpiewak Aureljusz Alexandrescu. Wielka ta międzynarodowa audycja którą transmitują z Bukaresztu, podobnie jak szereg innych rozgłośni europejskich, wszystkie rozgłośnie polskie, odbędzie się we środę, dnia 27 maja o godz. 21.00.

**Pożyczkę Narodową**

przyjmujemy za odbiorniki radjowe

**„VERTEX“**

**Jan Sałasiński**

Wilno, Wileńska 25, tel. 19-01

# Pijemy wodę artezyjską

## Dla jednych szkodliwa, dla innych pożyteczna

Zarząd miejski wierci obecnie w ogrodzie Bernardyńskim nową studnię artezyjską, z której będzie się czerpało wodę do wodociągów miejskich. Koszt tej studni wyniesie do 8 tys. złotych.

Nowa studnia artezyjska będzie prawdopodobnie samoczynna, to jest woda będzie sama wypływała na powierzchnię ziemi z warstwy wodonośnej. Na wyciągnięcie tego wniosku pozwala inna studnia artezyjska, znajdująca się wpobliżu wierconej. W studni tej warstwa wodonośna znajduje się na głębokości 42 mtr. natomiast poziom wody wznosi się o trzy metry nad poziom terenu. Studnia ta daje 50 tysięcy litrów na godzinę.

Obecnie Wilno jest zaopatrywane w wodę, czerpaną z 14 studni artezyjskich. Wogóle zaś zarząd miejski posiada 19 studzień artezyjskich, z których pięć w obecnej chwili jest nieczynnych. Nowa wiercona studnia zaokrągli liczbę posiadanych do 20.

Należy dodać, że woda, pochodząca z bardzo głębokich warstw ziemi nie posiada bakteryj. Jest natomiast stosunkowo twarda, bo twardość ta wynosi 15°. Wogóle zaś woda używana do picia może mieć twardość zawartą w granicach od 7 do 20 stopni.

Wodę wileńską na surowo można pić bez żadnych obaw, jednakże ze względu na swą twardość NIE JEST ONA WSKAZANA DLA OSÓB STARSZYCH, SZCZEGÓLNIE CIERPIĄCYCH NA ARTRETYZM. Dla dzieci zaś, dla młodych rozwijających się organizmów surowa woda wileńska może być nawet pożyteczna.

Gotowaną zaś wodę wileńską może pić każdy, bo po przegotowaniu twardość jej wynosi zaledwie jeden stopień. (WŁ.)

## Występy angielskiej drużyny piłkarskiej w Polsce




Angielska zawodowa drużyna piłkarska Chelsea rozegrała w dniu 23 bm. mecz z reprezentacją Polski w Warszawie, zwyciężając w stosunku 2:0, zaś w dniu 24 bm. mecz z klubem sportowym Wisła w Krakowie przegrywając w stosunku 1:0. Zdjęcie nasze przedstawia efektowny fragment z meczu krakowskiego.

# Sensacyjna sprawa „bombiarzy“

W dniu 5 czerwca rb. na wokandzie sądu okręgowego w Wilnie znajdzie się sensacyjna sprawa 4 studentów z „Obwiepolu“ i 4 robotników, oskarżonych z art. 97 w związku z art. 95 K. K. Sprawa tego rodzaju, szczególnie jeżeli chodzi o artykuły kodeksu karnego, będzie rozpatrywana po raz pierwszy w dziejach sądownictwa wileńskiego.

Oskarżonym zarzuca się dokonanie szeregu zamachów petardowych na sklepy żydowskie w Wilnie, a między innemi na sklep „Uniwersal“, gdzie zostały, jak o tem pisaliśmy, poranione wskutek wybuchu ekspedjentki.

W obronie oskarżonych wystąpią adwokaci z Warszawy. Powództwo cywilne wnosi adw. Czernichow i inni. (w)

# Szofer skazany na więzienie

## za nieumyślne zabicie człowieka

Przed sądem okręgowym w Wilnie stanął wczoraj szofer Borys Paceni, oskarżony o nieumyślne spowodowanie śmierci niejakiego Borysewicza z Ławaryszek. Przed paru miesiącami na drodze Wilno—Ławaryszki Paceni, wymijając furmankę Borysewicza, potrącił ją silnie błotnikiem, wskutek czego Borysewicz spadł na drogę i doznał ciężkich obrażeń ciała. Po upływie trzech dni Borysewicz zmarł w szpitalu.

Dochodzenie ustaliło, że szofer jechał prawidłowo i z normalną szybkością, natomiast Borysewicz nie trzymał się, jak tego wymagają przepisy o ruchu kołowym na drogach, prawej strony jezdni.

Sąd uznał, że Paceni winien jest nieumyślnego spowodowania śmierci i skazał go na 6 miesięcy więzienia. Karę tę pochłonęła amnestja. (w).

—[::]—

## Skarga na „fabrykantkę aniołków“

**Franciszek Korsak, m-c kol. Dołży, gm. i pow. postawski. zameldował, że 18 bm. akuszerka Marja Dryjska, zam. w Postawach, spędziła płód jego żonie Annie Korsakowej.**

# KURJER SPORTOWY

## Sachs znów na czele hokeistów

W sali konferencyjnej Państw. Urzędu WF. i PW. odbyło się doroczne walne zgromadzenie Pol. Zw. Hokeja Lodowego.

Po sprawozdaniu zarządu i Komisji Rewizyjnej — na wniosek okręgu Lwowskiego uchwalono nie przeprowadzać dyskusji. Ustępującym władzom udzielono absolutorjum.

Omawiano szczegółowo plany na przyszłość. Uchwalono szereg dezyderatów dla zarządu odnośnie obozów treningowych, wyjazdów zagranicznych, treningu reprezentacji i t. d. Zaakceptowano i polecono zarządowi przeprowadzić udział polskich hokeistów w mistrzostwach świata w Londynie 1937 roku.

Wybrano wreszcie nowy zarząd w nast. składzie: prezes – inż. Witold Hulanicki, wiceprezesi — Buchrolc i Jankowski, sekretarz — Nowak, skarbnik — Kowalski, kapitan związkowy — Sachs. Członkowie zarządu: Kurzwiel, Zorzycki, Twardo, Szczep i Wolamin.

A więc p. Sachs znów został wybrany na kapitana sportowego.

## Rtm. Kulesza zdobywa nagrodę Pana Prezydenta R. P.

W Grudziądzu w dalszym ciągu ogólnopolskich zawodów konnych odbyły się następujące konkursy:

Konkurs ujeżdżania konia rozsgrany został w dwóch serjach. W pierwszej serji zwyciężył por. Mickunas na koniu Zaporożec. W drugiej serji pierwsze i trzecie miejsce zajął rotmistrz Kulesza na Ben Hurze i Abd el Krymie.

W konkursie im. Pana Prezydenta R. P. I miejsce i nagrodę przechodnią Pana Prezydenta R. P. zdobył rotmistrz Kulesza na Abd el Krymie, przebywając par cours bezbłędnie w czasie 1 min. 36 sek.

Konkurs lekki i pocieszenia w pierwszej serji wygrał rtm. Szosland na Torpedzie, w drugiej serji wygrał ponownie rtm. Szosland na koniu Wysoka.

Nagrody wręczył zwycięzcom gen. Thomme. Wśród licznie zgromadzonych na torze widzów w liczbie ok. 4.000 obecny był min. Pappee.

## „T - wo Muzeum Ziemi“

28 maja (czwartek) w sali wykładowej Zakładu Geologji U. S. B. (Zakretowa 23), w godz. 7—8.30 wiecz. odbędzie zebranie organizacyjne Towarzystwa Muzeum Ziemi, założonego przed kilkoma laty w Warszawie i **mającego na celu krzewienie nauk geologicznych w Polsce.**

Na zebraniu czwartkowem prof. U. S. B. Mieczysław **Limanowski** mówić będzie „O lodach dyluwjalnych i Wileńszczyźnie“, a prof. Stanisław **Małkowski** „O celach i zadaniach Towarzystwa“.

Wstęp wolny.

## Zakaz pobytu w pasie granicznym

Starosta powiatowy wileńsko-trocki wzbronił zamieszkiwania i pobytu w pasie granicznym na przeciąg 3-ch lat Piotrowi **Stachelskiemu**, m-cowi wsi Rudniki, gm. orańskiej, za działalność antypaństwową.

## Przerwa w sprawie dr. Narbuta

**Wczoraj Sąd Apelacyjny rozpatrywał sprawę dr. Stanisława Narbuta, oskarżonego z art. 204 i 291. Artykuł 204 brzmi: „Kto przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem doprowadza inną osobę do poddania się czynowi nierządnemu lub do wykonania takiego czynu podlega karze więzienia do lat 10“. I art. 291: „Jeżeli urzędnik dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa podczas urzędowania“..**

**Jak w swoim czasie pisaliśmy dr. Narbuta zaskarżyła pacjentka szpitala św. Jakóba, gdzie dr. Narbut odbywał praktykę lekarską. Pacjentka ta przebywała w separatce.**

**Sąd Okręgowy uniewinnił oskarżonego. Od wyroku tego apelował prokurator, prosząc w swej skardze o skazanie dr. Narbuta. Wczoraj sąd apelacyjny rozpatrywał tę sprawę przy drzwiach zamkniętych.**

**Po ukończeniu przewodu sąd udał się na naradę dla powzięcia wyroku, lecz po pewnym czasie wrócił na salę, i powiadomił strony, że rozprawa zostaje przerwana do dnia 29 bm. do godz. 9 dla sprowadzenia poszkodowanej, którą sąd zamierza zbadać.**

**W obronie oskarżonego występowali adwokaci Engel i Świda. Powództwo cywilne w wysokości 3 złotych wnosiła adw. aFlewicz-Sztukowska. Oskarżał prokurator Zahorski. (w).**

## Byk zabił staruszkę

**21 bm. o godz. 7 rano Józefa Narkiewiczowa, lat 62, m-ka wsi Puchowka, gm. łuczajskiej, w pow. postawskim, w czasie wypędzania bydła w pole została zabita przez byka.**

## Śmierć maleństwa, pozostawionego bez opieki

**20 bm. około godz. 9 w osadzie Dziedzinka, gm. przebrodzkiej, pow. brasławski utonęła w stawie Emma Karczewska, lat 2, która była pozostawiona bez opieki. Zwłoki dziecka wydobyto.**

# KOLUMNA LNIARSKA

**Pod redakcją Wacława Zaleskiego**

## „Daroha nie ta!.."

### (Wywiad z gen. L. Żeligowskim)

Niżej podpisany, jako członek delegacji Oszmiańskiego Komitetu do Walki z bawełną i jutą, która w dniu 10 maja rb. przyjęta została przez Generała L. Żeligowskiego, wziął udział w rozmowie delegacji z Generałem na najaktualniejsze zarówno dla Wileńszczyzny, jak i dla całego Państwa tematy gospodarcze. Podając poniżej streszczenie wypowiedzianych przez Gen. L. Żeligowskiego myśli, zgóry przepraszam Pana Generała za ewentualne nieścisłości.

Samowystarczalność państwowa w ogólności, zwłaszcza zaś samowystarczalność w dziedzinie surowców włókienniczych, jest podstawą uzdrowienia życia gospodarczego Polski. Jeśli Polska nie zwiększy potrójnie powierzchni pod uprawą lnu — odpowiednie przygotowanie obrony narodowej będzie nie do pomyślenia. Jednak, nawet przy obecnej powierzchni zasiewów lnu, rolnicy mają już w roku bieżącym poważne trudności ze zbytem wyprodukowanego przez siebie włókna.

Powstające obecnie na ziemiach północno-wschodnich komitety do walki z bawełną i jutą, winny były rozpocząć swą działalność przed kilkoma laty. Rzucone przez te komitety hasła bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych w przeciągu kilku lat dotarłyby do szerokich warstw społeczeństwa, które obecnie ubierałoby się już może przeważnie w samodziałowe tkaniny lniane, co spowodowałoby konieczność wzmożonej produkcji tkaczek wiejskich, i dziś drobni rolnicy Wileńszczyzny nie mieliby trudności ze zbytem, nawet znaczniejszych ilości włókna, gdyż mogliby je przerobić na tkaniny samodziałowe.

Należy nadrobić stracony czas. Komitet do walki z bawełną i jutą musi powstać w każdem mieście powiatowem naszych ziem. Hasła bojkotu wyrobów bawełnianych i jutowych muszą dotrzeć zarówno do odziewającej się w bawełnianą tandetę wsi, jak i do mieszkańców miast, którzy również muszą zrozumieć, że prawdziwie polskie serce winno bić jedynie pod lnianą koszulą.

**W najbliższym czasie rząd musi wprowadzić bezwzględny zakaz przywozu z zagranicy wszystkich surowców, a w pierwszym rzędzie bawełny, juty i wełny.** Ta jaknajdalej posunięta samowystarczalność państwowa uczyni z Polski jak gdyby wyspę, przeżywającą poważną rewolucję gospodarczą. Będziemy mogli sprowadzać do Polski jedynie te surowce, półfabrykaty i artykuły, które są nam niezbędne dla obrony państwa. Zagranica, oczywiście, będzie się mścić. Nie zechce kupować od nas cukru, soli, węgla, nafty i t. p. lecz tego rodzaju zemsta wyjdzie nam tylko na korzyść, gdyż nie będziemy mieli możności sprzedawania zagranicę np. cukru po 14 gr. za kg. wówczas gdy na rynku wewnętrznym sprzedajemy cukier po cenie 1 zł za kg. Nie mając możności eksportowania zabezcen artykułów pierwszej potrzeby (zresztą nie będziemy zmuszeni do tego koniecznością zdobywania waluty na opłacenie szkodliwego importu zagranicznych surowców włókienniczych) artykuły te będziemy sprzedawać po dostępnych cenach na rynku wewnętrznym, wskutek czego będą je mogli nabywać nawet drobni rolnicy naszych północno-wschodnich województw, tem bardziej, że jedno z najpoważniejszych źródeł dopływu gotówki do drobnych gospodarstw rolnych naszych ziem — uprawa lnu — nabierze jeszcze większego znaczenia.

Dotychczas życie gospodarcze Polski rozwijało się w niewłaściwym kierunku. Obserwacja rozwoju naszej gospodarki nasuwa takie lapidarne porównanie. — Oto jedzie tabor. Na drodze swej napotyka rowy, kamienie, coraz to powstaje konieczność zasypywania rowów, budowania mostków, usuwania kamieni, reparacji połamanych kół. Lecz tabor — aczkolwiek z trudem — posuwa się jednak naprzód; aż wreszcie ktoś z taboru rozejrzy się dokoła i krzyknie: — **„Panoczki daroha nie ta"!** Tabor wraca i szuka właściwej drogi. — Lecz z naszem życiem gospodarczem jest o tyle gorzej, że chociaż dużo głosów krzyczy: — **„Panoczki, daroha nie ta!"** — to jednak tabor z drogi nie zawraca i jedzie dalej poprzez kamienie i rowy.

Polska dzieli się na dwie części. Jedna część ogromna — to ci, którzy żyją w biedzie. Druga część — to nieliczna garstka przemysłowców, którzy ustawicznie zajmują negatywną pozycję w stosunku do wszystkich poczynań rządu, zmierzających do skierowania życia gospodarczego Polski na właściwą drogę. Przedstawiciele przemysłu również zajęli negatywną pozycję w stosunku lniarstwa i w stosunku do ceł przywozowych — grożąc bezrobociem, zamknięciem fabryk i niemal trzęsieniem ziemi, jeżeli Skarb Państwa będzie myśleć o swoich, a nie o ich interesach.

Zawrócenie z „bezdroża" na właściwą drogę będzie bardzo trudne. W walce z bawełną i jutą należy oprzeć się przedewszystkiem o prządki i tkaczki wiejskie i masową produkcję samodziałowych tkanin lnianych zaszachować przemysł włókienniczy. Walka będzie o tyle trudniejsza, że trzeba będzie jednocześnie uczynić przełom w psychice naszego społeczeństwa, które zdążyło już zbytnio polubić bawełnianą tandetę, perkale i jedwabne łachmanki. Jednak — mimo to — musimy zawrócić z błędnej drogi i zdecydowanie oprzeć się na krajowych surowcach, gdyż jedynie w tym wypadku uda się nam uzdrowić naszą gospodarkę państwową.

Streścił W. Zaleski.



Grupa uczestników Zebrania Organiz. Komitetu. do Walki z bawełną i jutą w Oszmianie. —

## Walka z bawełną i jutą

Wielu przedstawicieli inteligencji w ubóstwie ducha myśli, że walka z bawełną i jutą jest walką z wiatrakami, że walka ta jest nawet szkodliwa dla naszego życia gospodarczego, gdyż przecież „len jest drogi, a bawełna tania", że ograniczenie przywozu zagranicznych surowców w włókienniczych spowoduje katastrofę, gdyż zakłady włókiennicze, przerabiające bawełnę i jutę zmuszone będą zwolnić wszystkich robotników, zwiększając armję bezrobotnych w Polsce, na co w obecnej sytuacji nie możemy sobie pozwolić. Wielu utalentowanych młodzieńców próbuje nawet udowodnić na łamach pism zainteresowanych, że bawełna jest tańsza (?!) od lnu, operując przytem dziwnie przejrzystemi argumentami cyfrowemi, pozwalającemi przypuszczać, iż autorzy tych artykułów myślą kategorjami „zapłacono mi, więc piszę". Do tych ostatnich argumentów powrócimy w jednej z najbliższych „Kolumn", obecnie postaramy się rozszerzyć nieco horyzonty gospodarcze biernej części naszej inteligencji.

**Walka z bawełną i jutą nie jest walką z wiatrakami**, gdyż ma zupełnie realne podłoże i **zwycięstwo w tej walce zapewni nam bardzo realne korzyści gospodarcze, a mianowicie: 1) ożywienie wymiany towarów między Polską A i Polską B, co wpłynie dodatnio na poprawę bytu wsi kresowej oraz zmniejszenie bezrobocia miast. 2) znaczne obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby na rynku wewnętrznym, 3) skuteczniejszą obronę granic na wypadek wojny.**

**Len nie jest droższy od bawełny, lecz naodwrót: bawełna znacznie droższa od lnu:**

**By zapłacić za 1 kg „taniej" bawełny wywozimy zagranicę*): spirytusu 10 ltr., żyta 50 kg, węgla 150 kg, nafty 23 kg, cukru 17 kg.**

**Za 1 kg „drogiego" krajowego lnu płacimy w kraju równowartość: spirytusu 5 ltr., żyta 20 kg, węgla 100 kg, nafty 10 kg, cukru 4 kg.**

Z powyższego zestawienia — dla każdego jasnem się staje, że „droga" koszula lniana jest znacznie tańsza od „taniej" koszuli bawełnianej, której taniość jest jedynie pozorna, gdyż właśnie „dzięki" niej mamy na rynku wewnętrznym bardzo wygórowane ceny artykułów pierwszej potrzeby. Osiągnięcie samowystarczalności włókienniczej pozwoli nam 1) na uniknięcie konieczności eksportowania zabezcen soli, cukru, nafty, węgla oraz spirytusu i t. p. 2) na obniżenie ceny ich na rynku wewnętrznym.

Ograniczenie przywozu bawełny i juty nie zwiększy bezrobocia w Polsce, gdyż z jednej strony lniarski przemysł przędzalniczo — tkacki da pracę dużej ilości robotników, z drugiej zaś — cały przemysł włókienniczy zmuszony będzie pracować w oparciu o kotonizację która umożliwi przędzenie lnu na wrzecionach bawełnianych.

Proklamowane przez komitet do walki z bawełną i jutą hasła bojkotu wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych niewątpliwie przyczynią się znacznie do zmniejszenia importu bawełny i juty. Lecz osiągnięcie samowystarczalności włókienniczej bez ingerencji Rządu jest niemożliwe. Obecnie na czele Rządu stoi Premjer generał Felicjan Sławoj-Składkowski, któremu akcja lniarska w Polsce zawdzięcza w znacznej mierze wprowadzenie do użytku wojska tkanin lnianych i konopnych zamiast używanych przedtem tkanin bawełnianych i jutowych, należy więc mieć nadzieję, że, mając zapewnione poparcie u Rządu, w walce z bawełną i jutą nasze krajowe surowce włókiennicze odniosą zwycięstwo.

W. Zaleski.

*) „Przegląd Lniarski" zeszyt 1, r. VII wyd.

## Zebranie organizacyjne Komitetu do walki z bawełną i jutą w Oszmianie

W dniu 17 maja r. b. o godz. 13 odbyło się w sali Teatru Ludowego w Oszmianie zebranie organizacyjne komitetu do walki z bawełną i jutą z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór przewodniczącego zebrania.

2) Referat d-ra Janusza Jagmina „Przywóz zagranicznych surowców włókienniczych a rozwój produkcji lnu w Polsce".

3) Cele i zadania komitetu do walki z bawełną i jutą.

4) Dyskusja.

5) Wybór władz komitetu.

6) Wolne wnioski.

W zebraniu wzięli udział: p. posłanka Janina Prystorowa, poseł Czesław Dębicki, kilkuset drobnych rolników, przedstawiciele miejscowych organizacyj i przybyli z Wilna przedstawiciele T-wa Lniarskiego, Państwowego Banku Rolnego Oddział w Wilnie, Wileńskiej Izby Rolniczej, Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego, Bazaru Przemysłu Ludowego w Wilnie oraz Międlarni i Czesalni Lnu w Bezdanach.

Zebranie zagaił Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego starosta powiatowy p. inż. Ryszard Konarzewski, który w serdecznych słowach powitał zebranych życząc im pomyślnych obrad. Na przewodniczącego zebrania wybrany został przez aklamację poseł Czesław Dębicki.

Po wygłoszeniu przez d-ra J. Jagmina referatu oraz omówieniu przez agronoma powiatowego inż. Władysława Teseckiego celów oraz zadań Komitetu, wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos p. posłanka J. Prystorowa, poseł. Cz. Dębicki, prezes T-wa Lniarskiego dyr. L. Maculewicz oraz kilku drobnych rolników. W wyniku dyskusji uchwalono:

1) Proklamować wśród najszerszych warstw społeczeństwa bojkot wyrobów z zagranicznych surowców włókienniczych.

2) Wystąpić do wszystkich powiatowych organizacyj rolniczych woj wileńskiego, nowogródzkiego, białostockiego i poleskiego z apelem, nawołującym do powołania na swoich terenach identycznych komitetów do walki z bawełną i jutą.

3) Wystosować do wszystkich organizacyj na terenie pow. oszmiańskiego odezwę, nawołującą do poparcia haseł Komitetu do walki z bawełną i jutą.

4) Wysłać do Pana Prezydenta R. P., premjera, wicepremjera, generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Ministra Spraw Wojskowych, Ministra Rolnictwa i RR., Ministra Przemysłu i Handlu oraz pułkownika Masnego depeszę z prośbą o ograniczenie przywozu zagranicznych surowców włókienniczych

## Systemy ubezpieczeń od gradobicia

Zbliża się okres gradobicia. Jest to klęska, która może w przeciągu krótkiego czasu wyrządzić wielkie szkody w gospodarstwie. Jedynym ratunkiem dla rolnika jest ubezpieczenie ziemiopłodów przed skutkami gradobicia.

Ponieważ jest to ważna sprawa dla ogółu rolników, podajemy więc krótkie informacje o systemach ubezpieczeń od gradobicia, jakie prowadzi Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, a mianowicie:

I. System zasadniczy: rolnik opłaca składkę p-g taryfy zasadniczej dla danego powiatu, a w razie klęski gradu otrzymuje od towarzystwa odszkodowanie za wszelkie straty, wynoszące conajmniej 8% spodziewanego przed gradem plonu ubezpieczonych ziemiopłodów.

System ten korzysta z następujących rabatów:

1) 5% za zawieranie umów 6-letnich,

2) specjalnie rabaty za lata bezgradowe. — Rabaty te są przyznawane już po 3-ch kolejnych latach bezgradowych w wysokości 8% i wzrastając z każdym kolejnym rokiem bezgradowym mogą dojść do 40% składki,

3) 10% za opłacenie składki gotówką.

II. System z t. zw. 10-ową franszysą redukcyjną: rolnik opłaca składkę podług taryf o 30% niższych od taryf systemu zasadniczego, a pozatem ma prawo do tych samych rabatów co i w systemie zasadniczym, natomiast w przypadku szkody gradowej z przyznanego mu odszkodowania towarzystwo potrąca pierwsze 10%. To znaczy za szkody do 10% — odszkodowania się nie wypłaca. za szkody np. 20% — wypłaca się odszkodowanie 10%, za szkody 40% — odszkodowanie 30% i t. d.

III. System ubezpieczeń zbiorowych, specjalnie przeznaczony dla gospodarstw mniejszej własności; jeśli w danej wsi ubezpieczy się conajmniej 10 gospodarzy, lub jeśli w tej wsi jest mniej niż 10 gospodarzy, a ubezpieczy się 4/5 ich ilości, wówczas rolnicy ci opłacają składkę podług taryf o 20% niższych od taryf systemu zasadniczego, natomiast nie mają już prawa do wszelkich innych rabatów udzielanych przy obu powyżej wymienionych systemach. Przy systemie ubezpieczeń zbiorowych, podobnie jak i przy systemie zasadniczym, towarzystwo wynagradza wszelkie szkody, wynoszące conajmniej 8% spodziewanego przed gradem plonu.

Należy podkreślić, że system ubezpieczeń zbiorowych prowadzony jest tylko przez Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

Świerszcz za kominem

# Odezwa wiceprezydenta m. Grodna

## w sprawie strajku okupacyjnego na robotach miejskich

W sprawie strajku na robotach publicznych, prowadzonych przez zarząd miejski w Grodnie, ukazał się następujący komunikat wiceprezydenta m. Grodna:

„Okupacyjny strajk robotników, zatrudnionych przy budowie kanalizacji i na robotach publicznych, wywołał w społeczeństwie różne komentarze, często niezgodne z prawdą i oświetlające faktyczny stan w sposób tendencyjny.

Chcąc dać społeczeństwu objektywne i zgodne z prawdą oświetlenie wytworzonej sytuacji przytaczam następujące wyjaśnienie.

W maju przy robotach prowadzonych przez Zarząd Miejski było zatrudnionych 884 ludzi, w tem 80 furmanów, 185 robotników pracujących bez przerwy. Reszta robotników pracuje na 2 zmiany.

Koszt zatrudnienia robotników wynosi dziennie około 2,500 zł., miesięcznie, biorąc za podstawę 25 dni pracy — 62,500 złotych. Zarząd Miejski z Funduszu Pracy i innych źródeł otrzymuje na ten cel do 22.500 zł. Resztę więc do 40.000 zł. pokrywa dotychczas z własnego budżetu na rok 1936—37. Może jednak z sum budżetowych przeznaczyć na zatrudnienie przy robotach miejskich tylko do 10.000 zł. miesięcznie. Wobec tego 30.000 zł. miesięcznie Zarząd Miejski dopłaca bez pokrycia budżetowego. — Deficyt ten pokrywany jest z rezerwy gotówkowej, uzyskanej w drodze pożyczki od władz wojskowych na skanalizowanie dzielnicy wojskowej, lecz i to źródło jest już na wyczerpaniu.

Niezależnie od tego, że przedstawiciele robotników, jak i zatrudnieni robotnicy, byli o stanie powyższym doskonale poinformowani to jednak wysunęli żądania, zdążające do:

1) zatrudnienia wszystkich bezrobotnych;

2) ustalenia dziennej płacy w wysokości 3 zł. 50 gr. dla mężczyzn i od 1 zł. 50 gr. do 2 zł. dla kobiet;

3) zniesienia stosowanych przerw w pracy;

4) potrącania wszystkim zatrudnionym przy robotach miejskich i publicznych na Fundusz Pracy, celem umożliwienia korzystania z praw do zasiłków;

5) zniesienia odpracowania za zasiłek zimowy w naturze;

6) wypłacenia zasiłków tym, co wypracowali go w roku ubiegłym;

7) podniesienia płacy furmankom z 5 do 7 zł.;

8) zapłacenia za strajk — o ile przystąpią do pracy;

9) niestosowania żadnych represyj;

10) nieprzyjmowania innych robotników do pracy podczas trwania strajku.

Po głębszem zastanowieniu się nad żądaniami robotników i zdając sobie doskonale sprawę z sytuacji finansowej miasta, nie mogłem się zgodzić na wysunięte żądania. Wierzę, że ogół robotników zrozumie treść wytworzonej sytuacji i, mając na widoku dobro miasta i spokój wewnętrzny, przystąpi do pracy.

Wiem, że nie wszyscy robotnicy solidaryzują się z akcją, prowadzoną przez żywioły radykalne.

Nietrudno bowiem zrozumieć, że obecnie akcja strajkowa, nie posiadająca widoków powodzenia ze względu na stan finansowy miasta, traci całkowicie charakter ekonomiczny, a łączy się z pracą polityczną tych ugrupowań, które nie troszczą się o porządek i spokój w kraju. I dlatego przypuszczam, że dla dobra ogółu obywateli, a przedewszystkiem dla dobra zatrudnionych, przerwanie natychmiastowego strajku jest nieodzownym nakazem chwili.

Społeczeństwo grodzieńskie ten krok robotników powita ze szczerem uznaniem i chętniej pośpieszy z pomocą tym, którzy pozostają bez żadnych środków do życia.

Wiceprezydent m. Grodna
**Roman Sawicki**“.

—[::]—




# W Wilnie ma powstać „Dom Rosyjski“

W dniu 24 b. m. odbyło się przy ul. Mickiewicza 32 doroczne walne zebranie Wileńskiego Towarzystwa Rosyjskiego. Wybrano ponownie ten sam zarząd, który we wtorek wybierze z pośród siebie nowego prezesa. Dotychczas prezesem był Aleksander **Krestjanow**.

Ze sprawozdania wynika, że istniejąca od lutego r. b. kooperatywa rosyjska przy ul. Mickiewicza 35 rozwija się pomyślnie. Również rosyjska kooperatywa kredytowa wykazuje coraz większe obroty i zjednywa sobie więcej członków.

Zastanawiano się nad utworzeniem nowej kooperatywy rzemieślniczej oraz kooperatywy, którąby zajęła się wytwarzaniem konserw owocowych i warzywnych. Jest to aktualne, ponieważ po uregulowaniu spraw finansowych majątku Markucie, zapisanego T-wu przez Puszkinową, T-wo będzie posiadało kilka hektarów ogrodu owocowego i warzywnego.

Największe zainteresowanie wzbudził projekt wybudowania Domu Rosyjskiego, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie stowarzyszenia i organizacje rosyjskie w Wilnie, a więc Wileńskie T-wo Rosyjskie, gimnazjum i t. d. Dom będzie nosił nazwę imienia Puszkina i ma być wybudowany przed końcem lata przyszłego roku. Już obecnie zgłoszono udziały na sumę kilka tysięcy złotych. Obecnie oczekiwane jest zatwierdzenie przez centralne władze spółdzielcze w Warszawie statutu kooperatywy budowlanej, która zajmie się zrealizowaniem tego projektu.

ZAMIAST TRANU
PRZY WYCZERPANIU OGÓLNEM
I POWIĘKSZENIU GRUCZOŁÓW
STOSOWANY JEST
SMACZNY i SKUTECZNY
JECOROL
MAG. A. BUKOWSKIEGO
W UŻYCIU PRAWIE OD PÓŁ WIEKU

# Majowy miljon

Dzień 25 maja r. b. pozostanie w pamięci szeregu osób. Już od ósmej rano cała Polska zgromadzona przy głośnikach radjowych oczekiwała wyniku ciągnienia ostatniego dnia czwartej klasy trzydziestej piątej Loterji Państwowej.

Ponieważ antena była zajęta, dopiero o pół do dziewiątej rozległ się głos w mikrofonie z Generalnej Dyrekcji Loterji.

— Główna wygrana w kwocie miljona złotych padła na numer...

Miljony ludzi czekało z zapartym oddechem.

— ... 66.958.

— Gdzie? Kto? jak?

Oczekiwanie wygranej przemieniło się w ciekawość. Wkrótce jednak już było wiadomo, że szczęśliwy numer padł na los zakupiony w warszawskiej kolekturze, a wybrańcy fortuny — sami warszawianie.

Zjawili się wkrótce w biurach Loterji, szczęśliwi i uśmiechnięci. Nie taili swoich nazwisk, bo — jak twierdzili — i tak się wszyscy dowiedzą, a zresztą niema czego ukrywać.

Połówkę tego miljonowego losu wraz z kilkoma przyjaciółmi posiadał p. Władysław Jankowski, urzędnik prywatny, poważny pan w sile wieku, który spokojnie i rzeczowo podjął okrągłą sumę 400.000 zł.

Jedną ćwiartkę posiadała młoda i bardzo przystojna osóbka, żona inżyniera, pani Wanda Jezierska. Mąż w tej chwili na ćwiczeniach wojskowych, ale rezolutna pani Wanda, sama sobie doskonale dała radę z inkasowaniem pieniędzy i umieszczeniem ich w banku.

Ostatnią ćwiartkę miał młody urzędnik państwowy pan Jan Wesołowski. Ćwiartkę tę nabył do spółki ze swymi kolegami i w ich imieniu, wesoły i beztroski, podjął 200.000 zł. Poszło mu to łatwo, gdyż, jako kasjer, przyzwyczajony jest do wielkich sum. Oczywiście spora część tej gotówki — to jego własne dziś pieniądze.

Ciągnienie pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji 18 czerwca.

—o:O:o—

## „Dom Dziecka“ w Prozorokach

Ku uczczeniu 10-lecia K. O. P. powstało w Prozorokach Towarzystwo Domu Dziecka im. „10-lecia KOP“. Towarzystwo to jest zarejestrowane w Urzędzie Wojewódzkim. Posiadając fundusze na zrealizowanie swych celów, Towarzystwo przystąpiło do budowy „Domu Dziecka“ w Prozorokach. Gmach ten będzie przeznaczony na ochronkę i świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym.

# Wędrówka łosi z puszczy Rudnickiej do Bersztańskiej

W ostatnich czasach zaobserwowano na terenie puszcz Rudnickiej i Bersztańskiej wędrówkę łosi. Kilka sztuk tych „królów“ naszych lasów opuściło puszczę Rudnicką i przez tereny dość gęsto zamieszkałe przez ludzi, poprzez uprawne pola i rzadkie wysepki lasów przeszło do puszczy Bersztańskiej, położonej bliżej Wilna. W ten sposób liczba łosi w p. Rudnickiej zmniejszyła się w obecnej chwili do 23, natomiast w Bersztańskiej wzrosła do 40 sztuk.

Wypadki wędrówki łosi przez okolice pozbawione dużych lasów są dość rzadkie na naszych ziemiach. Przedtem naprzykład taką wędrówkę zaobserwowano 7 lat temu, kiedy z puszczy Bersztańskiej do puszczy Rudnickiej przeszło 10 łosi. **(Wł.).**

EUGENJA KOBYLIŃSKA 75

# Pamiętnik nauczycielki

— O, Boże! czy to nie wszystko jedno? W każdym razie katastrofa. A ty mówisz tak obojętnie. Kiedyż to zdążyłaś zrobić?

— A w sobotę na ślizgawce. Przewróciłam się. To będzie pamiętny dzień dla mnie. Ale nic! Zrośnie się.

— A ty dlaczego tak kulejesz? — pytam drugą.

— Pęcherz sobie natarłam na nodze.

— A ja stłukłam sobie brodę i przecięłam wargę.

— Ja mam zwichnięty palec. Widzi pani!

— Ho! Ho! po niedzieli zawsze okazują się jakieś defekty na waszem ciele — stwierdzam z niezadowoleniem i patrzę znowu, jak idą po schodach niezmiernie obładowane pierwszaczki. Jedna wygląda, jakby miała zamiar zamieszkać w szkole na dłużej, tyle rzeczy dźwiga. Teka, blok, sweter, owinięty w gazetę, coś jeszcze wełnianego z pomponikami, łyżwy, buciki — no! no! Zresztą łyżwy dzwonią ciągle. Sezon zimowy, proszę państwa. Świadczą też o tem zwichnięte i obolałe członki. Któż to się zbliża z taką grobową miną? Inka? Co się stało?

— Bo pani... Dlaczego pani tak napisała w moim zeszycie? Przecież ja się starałam.

— Co takiego? Nie rozumiem.

— O, tu, proszę pani. Tak mi przykro.

Biorę zeszyt i ściągam brwi. Jakaś podejrzana historja. Nie przypominam sobie, żebym pisała coś podobnego. Czytam.

„Idjotycznie prowadzony zeszyt. Pszykro patrzeć na takie głupstwa. E. M.“

Uśmiecham się.

— Patrzcie państwo! okazuje się, że ja piszę „pszykro“ przez sz. Nie Inko. Ktoś ci kawał zrobił w tym zeszycie historycznym. — W głowie Inki poświetlało odrazu.

— Ach, Jezu! doprawdy teraz wszystko rozumiem. To mój kuzyn od Mickiewicza. Och, jaki obrzydliwy. A tak się nagryzłam! Aż mi ulżyło teraz. Ale ja się zemszczę.

— Zemścij się — zachęcam ją. — Szpady? Pistolety?

— Szczotką do butów — zawyrokowała Inka już wesoło. — O jej — jej, jaki to łotr!

Odchodzi, knując mściwe zamiary względem pomysłowego kuzyna. Coraz więcej uczenic napływa po schodach. Najgęściej kierują się na niższe piętro, a mniejsza część ich podąża wyżej. Oto widzę jasnowłosego przyrodnika z inną już asystentką. Czarnowłosa gdzieś znikła. Kierują się w moją stronę. Patrzę za nimi, gdy wchodzą do pokoju przyrodniczego. Ten pokój się odświeżył podczas feryj B. N. i teraz ma tak błyszczącą podłogę, że wygląda jak czerwone jezioro. Aż strach wejść. Jakaś upiorna ślizgawica. Oto pierwszaczka wpadła tam i klapnęła z wdziękiem tuż koło progu. Zawstydziła się i uciekła. Weszłam ostrożnie, rzucając swoje ciemne odbicie wgłąb niesamowitego lustra podłogi.

— Coście zrobili z tym gabinetem? — pytam zgorszona. — Wygląda niby sadzawka dla hipopotamów.

Przyrodnik nie był zachwycony mojem porównaniem. Wyjaśnił, że to dobry lakier spowodował połysk tej podłogi, więc nie rozumie mojej skłonności do „hipopotamich zwrotów“.

— Zabrać krzesła — przystawić stołki, bo na lekcji będzie obserwacja przez mikroskopy — skomenderował w stronę zawsze chętnych pierwszaczek. Przystawiają więc do stołu wysokie stołki, tak wysokie, że nie wiem, jak zdołają wcisnąć nogi pod stół. Wyrażam swoje wątpliwości, ale wyjaśniają mi, że przy mikroskopach trzeba, żeby oko małej pierwszaczki znalazło możność umiejscowienia się przy otworze mikroskopu, więc trzeba wysokich stołków. O nogi mniejsza.

Dzwonek, dzwonek. Schodzę zabrać z niższego piętra klasę II A, która pójdzie ze mną na górę do sali. W tej bowiem klasie mam dzisiaj pierwsze dwie lekcje polskiego. Dziewczynki już się tłoczą przy drzwiach klasy. Prowadzę je parami na modlitwę do górnej sali. Gdy już wszystkie cztery klasy weszły do sali i uklękły, a Rela z II A zaczęła pacierz, przymknęłam oszklone podwoje i poszłam w dół po teczkę, dziennik i klasowe zeszyty. Na dolnym korytarzu spotkał się, chwiejąc srebrnie skrzydłami melodji, śpiew starszych dziewcząt, zebranych tu na modlitwę:

Śpiewajcie, Aniołowie,
Pasterze, grajcie Mu,
Kłaniajcie się królowie,
Nie zbudźcie Go ze snu.

(D. c. n.)

# Listy do Redakcji

Uprzejmie proszę Pana Redaktora o łaskawe zamieszczenie poniższego sprostowania.

W „Kurjerze Wileńskim" z dnia 26 maja b. r. ukazała się wzmianka o zorganizowaniu wystawy obrazów na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża. Chociaż na zebraniu nie byłem, we wzmiance zostałem wymieniony jako wybrany w skład Komitetu Wystawowego. Nie uchylając się od pracy społecznej nie mogę jednak przyjąć zaofiarowanej mi zaocznie godności spowodu nawału pracy w związku z końcem roku szkolnego i spraw osobistych.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Michał Romba.

Wilno 26. V. 36.

Uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o łaskawe wydrukowanie załączonego podziękowania.

Jego Magnificencji Panu Rektorowi prof. dr. Witoldowi Staniewiczowi, Prześwietnemu Senatowi i Czcigodnemu Wydziałowi Humanistycznemu U. S. B. z Dziekanem p. prof. dr. Tadeuszem Czeżowskim na czele za zaszczycenie mnie ponad wszelką miarę zasług moich tytułem doktora honoris causa tegoż Wydziału, tudzież najdroższemu przyjacielowi Czcigodnemu Promotorowi prof. dr. Stanisławowi Kościałkowskiemu oddaję winny hołd i wyrazy szczerej wdzięczności z serca płynącej.

Wszystkim, którzy obecnością swoją raczyli w dniu 22 maja uświetnić uroczystość promocji mojej, którzy osobiście lub listownie podzielili w dniu tym uczucia moje, oraz autorom artykułów w prasie, omawiających z łaskawą pobłażliwością prace moje, wyrażam serdeczne podziękowanie i wysoki szacunek.

*Michał Brensztejn.*

# Grunta p. Grabowskiego zostaną wywłaszczone

Jak donieśliśmy, na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej zapadła uchwała ostatecznego uregulowania odcinka ulicy Mickiewicza od Tatarskiej do Wileńskiej.

Miasto, jak wiadomo, upełnomocniło prezydenta dr. Maleszewskiego do kontynuowania pertraktacyj z właścicielem placu, gdzie mieści się ogród Sztrallowski, i wykupienia go, na co zaciągnięty zostanie przez miasto odpowiedni kredyt.

Jak się dowiadujemy, petraktacje w sprawie wykupienia tego ogródka, prowadzone są od dłuższego czasu, lecz właściciel posesji p. Grabowski, korzystając z „konjuktury" zażądał b. wysokiej sumy. Jeżeli p. Grabowski w najbliższych dniach nie zmniejszy swych żądań, magistrat skorzysta z uprawnień do wywłaszczenia. Następnie już komisja szacunkowa ustali wysokość odszkodowania, jakie miasto musiałoby wypłacić właścicielowi posesji.

Ostateczna decyzja w tej sprawie ma zapaść już w dniach najbliższych.

# Ruch pielgrzymkowy do Wilna

Jak się dowiadujemy, 10 czerwca oczekiwane jest przybycie do Wilna większej pielgrzymki z Górnego Śląska. Ślązacy przyjadą specjalnym pociągiem. Złożą oni hołd Sercu Marszałka na Rossie oraz zwiedzą miasto i pobliskie okolice.

Na Zielone Święta przybywają ponadto pielgrzymki z terenu województw nowogródzkiego i wileńskiego. Pielgrzymki udadzą się do Kalwarji oraz na Rossę.

Na Zielone Święta oczekiwane jest również przybycie dwu większych wycieczek z Warszawy.

# Ukarani za nielegalne nauczanie

Starosta powiatowy wileńsko-trocki orzeczeniem administracyjno-karnem ukarał Marję **Malinowską**, Stanisławę **Damujtisównę**, Wiktorję **Walentykiewiczową** i Teklę **Tolkaczewską-Kuklisową** po 200 zł. grzywny każdą z zamianą na na 21 dni aresztu za nielegalne nauczanie dzieci oraz Marję **Malinowską** na 100 zł. grzywny z zamianą na 14 dni aresztu za demonstracyjne lekceważenie Państwa Polskiego.

# Skup trzody chlewnej

22 bm. w Postawach miejscowa spółdzielnia „Wygoda" z ramienia OTO. i KR. przeprowadziła skup trzody chlewnej dla firmy Fr. Carlstens w Gdańsku i Peiffer w Zopocie. Ogółem zakupiono 6 tys. kg. po cenie 85—98 groszy za 1 kg. żywej wagi.

Bardzo mały kontygent tłumaczy się niewielkim dowozem ze względu na przypadające w tym dniu święto prawosławne.

# Certyfikaty palestyńskie dla żydów polskich

Centralny Wydział Palestyński w Warszawie otrzymał od Agencji Żydowskiej w Jerozolimie zawiadomienie, że dla Polski przeznaczono z obecnego kontyngentu 1200 certyfikatów (pozwoleń na wjazd) do Palestyny. Pozatem przewiduje się możność wyjazdu do Palestyny około 20 fachowców z Polski na podstawie indywidualnych wezwań przedsiębiorców palestyńskich.

Transport około 400 emigrantów do Palestyny na podstawie certyfikatów z ubiegłego półrocza wyjeżdża z Warszawy dn. 3 czerwca. (m).

# KRONIKA

**Środa 27 Maj**

Dziś: Bedy W. i Jana P. M.
Jutro: Augustyna i Germana

Wschód słońca — godz. 2 m. 59
Zachód słońca — godz. 7 m. 33

**Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 26.V. 1935 r.**

Ciśnienie 764
Temp. średnia + 20
Temp. najw. + 26
Temp. najn. + 12
Opad —
Wiatr: wschodni
Tend. bar.: bez zmian
Uwagi: pogodnie, po poł. chmurno

**Przepowiednia pogody według P. I. M.**
do wieczora dnia 27 maja 1936 r.

W dalszym ciągu pogoda naogół słoneczna ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów, głównie w dzielnicach zachodnich.

Bardzo ciepło.

Słabe, chwilami umiarkowane wiatry wschodnie.

### DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Mańkowicza (Piłsudskiego 30); 3) Jundziłła (Mickiewicza 33); 4) Narbutta (św. Jańska 2); 5) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15).

### PRZYBYLI DO WILNA:

— DO HOTELU ST. GEORGES'a: Skrzycki Czesław, dyr. agencji teleg. w Warszawie, Dylewska Marja z Warszawy, Aleksandrowicz Józef, z Warszawy, Popowski Henryk z Warszawy, Pinkert Jakób, adw. z Warszawy; Chołowiecki Rudolf, ziemianin z Nieświeża; Gramond Emilja z Paryża; Sare Alicja z Jaryża; Tomicki Tadeusz, adw. z Warszawy; Zylberstein Mikołaj, adw. z Warszawy; Łempicka Halina z Warszawy; Olendzka Aniela z Warszawy; Stabrowski Erazm, handlowiec z Warszawy; Jurjew Zdzisław z Rawy Mazowieckiej; Ottocko Leopold, inżynier z Warszawy; Bużkiewicz Bronisław, inżynier z Poznania; Klarre Henryk, inż. z Warszawy; Skoraszewski Wł. z Warszawy.

KOMFORTOWO URZĄDZONY
**Hotel St. GEORGES**
**w WILNIE**
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach
Ceny bardzo przystępne.

— **Do Hotelu Europa:** Arendar Lejzer, przedstawiciel z Łodzi; mjr. Krol Aleksander z Warszawy; Goldberg Józef z Białegostoku; Kapłan Lola z Warszawy; Bronic Kazimierz Jan z Chodorowska; Wągrowski Tadeusz z Warszawy; Listik Aron z Warszawy; Mroziewicz Zygmunt z Warszawy; Siniawski Leon z Warszawy; Sens Abe z Rygi; inż. Bosz Ryszard z Białowieży; inż. Pertkiewicz Wincenty z Sieradza; Feldman Efroim z Warszawy.

**HOTEL EUROPEJSKI**
Pierwszorzędny. — Ceny przystępne.
Telefony w pokojach. Winda osobowa

### RUCH POPULACYJNY:

— ZAREJESTROWANE URODZINY: 1) Litszeldówna Irena, 2) Płatonowiczówna Teresa, 3) Plaskowski Zdzisław, 4) Gładki Waldemar — Kazimierz, 5) Mieszkis Jan, 6) Kacyzna Rejza.

— ZGONY: 1) Klimok Helena, lat 74, 2) Królikowski Aleksander, st. sierżant, lat 50, 3) N. N. Jadwiga, 4) Giejczyk - Romanczuk, lat 73.

### OSOBISTE

— **Prezes Dyr. Kolei Państw. w Wilnie** inż. Kazimierz Falkowski poddał się operacji usunięcia kamieni żółciowych. Operacja miała przebieg pomyślny. Stan chorego jest dobry i wciąż się polepsza. Operacji dokonał prof. Janowicz.

### PRASOWA

— KONFISKATY. Władze administracyjne zarządziły konfiskatę dwutygodnika „Karta", organu lewicy młodzieżowej. „Kartę" skonfiskowano za dwa artykuły.

Pozatem skonfiskowano gazetę litewską „Vilniaus Żodis" za artykuły p. t. „Niesmaczna konfiskata" i „Ruch rolników w Polsce".

### MIEJSKA.

— **Polewać ulice!** Władze administracyjne wydały zarządzenie, aby policja przestrzegała częstego polewania ulic w mieście, co jest niezbędne wobec trwającej obecnie suszy i tumanów kurzu, wznieconych przez wiatr i pojazdy. Na właścicieli i zarządców posesyj, którzy nie będą przestrzegali podlewania ulic, sporządzane będą doniesienia karne.

— **Miejsca dozwolone dla kąpieli będą oznaczone.** 26 b. m. komisja sanitarna złożona z przedstawicieli starostwa grodzkiego, zarządu miasta i policji dokona lustracji brzegów Wilji, celem wyznaczenia odpowiednich miejsc na kąpiel. Miejsca te oznaczone będą specjalnemi tabliczkami. Kąpiel w rzece poza określonemi przez komisję miejscami nie jest dozwolona.

— PRZENIESIENIE RYNKU ŁUKISKIEGO. Zarząd miejski kończy już prace związane z urządzeniem rynku na nowym placu Łukiskim. Na terenie rynkowym wybudowane zostaną chodniki, wzdłuż których siedzieć będą sprzedawcy. Cały plac rynkowy podzielony został na części, w zależności od rodzaju sprzedawanych artykułów. Straganów na nowym rynku magistrat budować nie będzie.

Jednocześnie dobiega końca budowa podziemnego szaletu. Przeniesienie rynku Łukiskiego na nowy teren nastąpi w początkach przyszłego miesiąca.

Przy sposobności należy zaznaczyć, że w przyszłym miesiącu Zarząd miejski zamierza również przystąpić do zlikwidowania straganów na rynku Zarzecznym.

— PRACE BUDŻETOWE w Zarządzie miejskim dobiegają już końca. Projekt nowego preliminarza budżetowego jest obecnie przedmiotem badań w poszczególnych komisjach radzieckich, z których każda w swoim dziale wnosi odpowiednie poprawki. Po skorygowaniu tych poprawek projekt nowego budżetu skierowany zostanie na plenarne posiedzenie Rady Miejskiej. Budżetowe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w początkach czerwca.

Opóźnienie opracowania budżetu spowodowane zostało trudnościami w zrównoważeniu strony dochodowej z wydatkami. Mimo starań, deficytu uniknąć prawdopodobnie nie uda się.

### WOJSKOWA.

— DZIŚ 27 MAJA PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ (Bazyljańska 2) winni stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1915 z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę W, zamieszkali w obrębie I, II, III, IV i VI komisarjatów P. P.

Jutro 28 maja obowiązek stawiennictwa obejmuje poborowych z nazwiskami na literę W, zamieszkałych w obrębie V komisarjatu oraz na literę Ż bez różnicy miejsca zamieszkania. Ponadto w dniu tym mają przed Komisją Poborową stawić się wszyscy opóźnieni rocznika 1915.

### SPRAWY AKADEMICKIE

— **W poniedziałek powróciła z Częstochowy** pielgrzymka akademików wileńskich, w liczbie kilkuset. Uczestnicy pielgrzymki z dworca kolejowego podążyli do kościoła św. Jana, gdzie udzielił im błogosławieństwa metropolita wileński ks. arcybiskup Jałbrzykowski.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

— ŚRODA LITERACKA w dniu 27 maja poświęcona będzie uczczeniu Elizy Orzeszkowej. O twórczości znakomitej pisarki mówić będzie p. Józef Wierzyński. Następnie fragmenty z dzieł Orzeszkowej odczytają pp. Halina Hohendlingerówna i Mieczysław Szpakiewicz.

— O ZAPOBIEGANIU SAMOBÓJSTWOM. 28 maja w Ośrodku Zdrowia (Wielka 46) prof. Z. Hryniewicz z ramienia Twa Eugenicznego wygłosi odczyt na temat „Rola państwa i społeczeństwa w zapobieganiu samobójstwom". Początek o godz. 6 wiecz. Wstęp wolny.

### ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— KOMUNIKAT KOŁA ZW. INWALIDÓW. Zapowiedziana na 25 bm. sztuka p. t. „Wierna kochanka", która miała być odegrana w Małej Sali Miejskiej przy ul. Końskiej Nr. 1, spowodu niedyspozycji członków zespołu artystycznego zostaje odwołana i odegrana zostanie w tymże lokalu 11 czerwca rb. Bilety nabyte na 25 maja ważne są na dzień 11 czerwca.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— STRAJK W OLEJARNI „KRESOWEJ". 25 b. m. wybuchł strajk okupacyjny w Parowej Olejarni „Kresowej" przy ul. Ponarskiej 5, należącej do Trockiego i Fejgelsona.

Strajk, jak komunikuje Z. Z. Z. wybuchł na tle zwolnienia robotnika bez wypowiedzenia i nieuregulowania należności za czas utracony przez robotników z winy pracodawcy.

Strajkuje 27 osób. Akcję prowadzi Z. Z. Z.

### SPRAWY ŻYDOWSKIE

— GOSPODARKA I FINANSE ŻYD. GMINY WYZNANIOWEJ DOPROWADZONE DO PORZĄDKU. Mianowany przez p. wojewodę tymczasowy zarząd Żydowskiej Gminy Wyznaniowej celem uporządkowania finansów i gospodarki Gminy przedstawił na zebraniu prasy rezultaty swej jednorocznej działalności. Poraz pierwszy został ułożony zrównoważony budżet. Udało się to spełnić z jednej strony dzięki kompresji wydatków administracyjnych (obcięcie pensyj urzędnikom i rabinom) z drugiej zaś przez odpowiednią politykę podatkową. Komisja podatkowa podwyższyła wprawdzie wielu bogatszym płatnikom składkę gminną, obniżyła, jednakowoż jej wysokość średniej warstwie i zwolniła całkowicie od płacenia uboższych członków Gminy.

Budżet Gminy wynosi po stronie dochodów 602 tys. zł. po stronie wydatków zaś 544 tys. zł. Nadwyżka budżetowa wynosi więc 58 tys. zł. Ponieważ jednak gmina spłaca w b. roku zobowiązania na sumę 108 tys. zł. deficyt więc wyniesie 50 tys. zł., który zostanie pokryty krótkoterminową pożyczką.

Do porządku także doprowadzone zostały finanse gminy. Część długów została gminie umorzona względnie znajduje się na tej drodze, część zaś rozłożono na dłuższy czas. (m)

### RÓŻNE.

— **Kara za dręczenie niedźwiedzia.** Starosta grodzki ukarał grzywną zł. 25 z zamianą na 6 dni aresztu właściciela cyrku „Arena" Krystjana Pianesa za dręczenie niedźwiedzia, który ulokowany był w zwierzyńcu cyrkowym w ciasnej klatce.

— **14 dni aresztu za zakłócenie spokoju.** Hersz Sztejnberg (Subocz 37) ukarany został przez starostę grodzkiego 14-dniowym bezwzględnym aresztem. Sztejnberg, biorąc udział w pochodzie 1-majowym jako członek milicji, zmuszał przechodniów do zdejmowania czapek, przyczem jednego z przechodniów uderzył, czem dopuścił się zakłócenia spokoju publicznego.

— OPODATKOWANIE SIĘ NA P. M. S. Polska Macierz Szkolna komunikuje: pracownicy Bibljoteki Państwowej im. Wróblewskich w Wilnie samorzutnie opodatkowali się w wysokości 10 gr. miesięcznie na cele Polskiej Macierzy Szkolnej.

# RADJO

## WILNO.

ŚRODA, dnia 27 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka z płyt; 7.20: Dziennik por.; 7,30: Progr. dz.; 7.55: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8,00: Audycja dla szkół: 8.10: Audycja dla pobor.; 8,30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas i hejnał; 12,03: Dzien. połudn.; 12,13: „Djeta przy chorobach przewodu pokarmowego"; 12,30: Koncert; — 13.10: Chwilka gosp. dom.; 13,15: Muzyka popularna; 14,15—15,15: Przerwa; 15,15: Codz. odc. pow.; 15,25: Życie kult.; 15,30: Muzyka operetkowa; 16,00: „Pieśni kurpiowskie"; 16,20 Recital śpiewaczy W. Kalenkiewicz; 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem; 17,00: „O niedomaganiach organizacyj społecznych"; 17,20: Polskie diseuse'y"; 17,30: „O książce Brehma — Życie zwierząt"; 18,00: Koncert kameralny; 18,30: Progr. na czwartek; 18,40: Koncert dla młodzieży; 19,00: „Nawozy zielone"; 19,10: Listy radjosł. — omówi T. Łopalewski; 19,20 Reklama ogólnopolska; 19,30: Koncert reklamowy; 19,40: Wiad. sport.; 19,50: Pogad. aktualna; 20,00: Z muzyki operowej; 20,40: Dzien. wieczorny; 20,50: Obrazek z Polski; 21,00: Rumuński koncert europejski; 22,00: „Krystyna i Barbara" — szkic liter. Zofji Starowiyskiej-Morstinowej; 22,15: Pog. aktualna;22,25—23,30: Muzyka taneczna; W przerwie wiad. meteor.

CZWARTEK, dnia 28 maja 1936 r.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka: 6.34: Gimn.; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik por.; 7.30: Program dz.; 7.35: Giełda roln.; 7.40: Muzyka z płyt; 8.00: Audycja dla szkół; 8.10: Audycja dla pobor.; 8.30—11.57: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Dziennik południ.; 12—15: Poranek muzyczny dla młodzieży; 13.00: 10 minut wiolenczeli; 13.10: Chwilka gospod. dom.; 13.15: Muzyka popularna; 14.15—15.15: Przerwa; 15.15: Odcinek powieściowy; 15.25: Życie kulturalne; 15.30: Koncert ork. salonowej; 16.00: „Benjaminek" S. Kisielewskiej, opow. dla dzieci; 16.15: Z dawnej muzyki: 16.45: Cała Polska śpiewa; 17.00: Wynalazcy a wojsko; 17.15: Na zielonej łączce; 18.00: Pogadanka aktualna; 18.10: Pieśni Tostiego; 18.30: Program na piątek: 18.40: Utwory Rimskij-Korsakowa; 19.00 Przegląd litewski; 19.10: Jak spędzić święto; 19.15: Pogadanka techniczna Mieczysława Galskiego; 19.20: Koncert reklamowy; 19.35: Wiad. sportowe; 19.45: Pogadanka aktualna; 19.55—20.00: Przerwa; 20.00: Muzyka z płyt; 20.15: Wiosna na Mazowszu; 20.45: Dziennik wiecz.; 20.55: Obrona lotniczo-przeciwgazowa; 21.00: Słuchowisko „Corleone"; 21.35: Z cyklu Stanisław Moniuszko — pieśniarz; 22.00: Muzyka dawna; 22.25: Piosenki; 23.00: Kom. met.; 23.05—23.30: Tańczmy.

# TEATR i MUZYKA

### TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś**, w środę dnia 17 bm. o godz. 8,15 wiecz. poraz drugi ujrzymy w Teatrze na Pohulance doskonałą komedję w 4-ch aktach K. Dickensa **„Świerszcz za kominem"**.

### TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim

— Dziś, w środę dn. 27 bm. o godz. 8 m. 15 wiecz. Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim gra poraz czwarty komedję angielską Huxley'a pt. **„Wiosenne porządki"**. Przedstawienie dzisiejsze zakupione — pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru Letniego od godz. 5 popoł.

### WYSTĘP ZESPOŁU ARGENTYŃSKIEGO W TEATRZE LETNIM.

W czwartek dn. 28 maja w Teatrze Letnim w ogrodzie po-Bernardyńskim o godz. 8 m. 30 odbędzie się występ (poraz pierwszy w Wilnie) — oryginalnego Zespołu Argentyńskiego **Jazzbandowego** pod dyr. Eduardo Bianco. — Ceny miejsc specjalne.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej.** Dziś o g. 8,15 w. ukaże się po cenach propagandowych wartościowy utwór muzyczny Lehara **„Carewicz"** z Kulczycką, Bestani, Dembowskim, Szczawińskim, Tatrzańskim i Wyrwicz-Wichrowskim na czele. Świetna ta operetka zyskała ogólne uznanie publiczności i prasy.

— **„Księżniczka Czardasza" w „Lutni".** — W piątek najbliższy wznowiona zostanie melodyjna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza". Udział bierze cały zespół artystyczny z Kulczycką i Dembowskim w rolach głównych.

### „REWJA", ul. Ostrobramska 5.

Ostatnie dni przedstawień wesołego programu rewjo-operetkowego p. t. **„Mazur to ostatni"** z udziałem całego zespołu.

Codz. dwa przedstawienia o godz. 6.45 i 9.15.

Program ten grany będzie jako ostatni tylko do niedzieli włącznie.

# Pożar wsi w pow. słonimskim

W nocy z 23 na 24 bm. wybuchł groźny pożar we wsi Chomicze, pow. słonińskiego. Spaliło się przeszło 40 budynków mieszkalnych i gospodarczych. 19 gospodarstw zostało całkowicie zrujnowanych. Straty sięgają kilkudziesięciu tys. złotych. Na miejscu zorganizowano komitet pomocy pogorzelcom. Akcję ratowniczą straży pożarnej utrudniał brak wody i wiatr, który przenosił ogień z budynku na budynek.

Poza tem spalił się las „Pszczelnik", należący do maj. Byteń. Pożar strawił 62 ha 23-letniego drzewostanu. Straty znaczne.

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI

## Tabela loterji

Tabeli ciągnienia loterji z dn. 25 bm. nie zamieszczamy w n-rze dzisiejszym ze względów technicznych. Zamieścimy ją w dniach najbliższych.

## „Mazur to ostatni" Rewja w Sali Miejskiej

Łącznie z premjerą „Mazur to ostatni" odbyła się uroczystość jubileuszowa, 28-lecia pracy scenicznej dyr. Rewji Stanisława Janowskiego. Obchód jubileuszowy nosił nadzwyczaj skromny charakter i ograniczył się do paru koszy kwiatów i przemówień współdyrektora Borskiego i Śliwińskiego.

Na całość pożegnalnego programu złożyły się dobre i dowcipne skecze „Partja durnia" w wykonaniu Śliwińskiego, Żejmówny i Rychtera, — „Ja pana zastąpię" w wykonaniu Śliwińskiego. Puchniewskiej, Janowskiego i Gronowskiego, i bardzo zgrabna i dobrze zrobiona jednoaktowa operetka „Syn na poczekaniu", w której Śliwiński, Rychter, Puchniewska, Żejmówna i Szczawińska mają szerokie pole do popisu w grze i melodyjnych, zabawnych duetach i kwartetach, połączonych z dobrze opracowanemi ewolucjami tanecznemi. Obrazek tytułowy „Mazur to ostatni" jest pomysłową inscenizacją najładniejszych i najpopularniejszych piosenek żołnierskich w wykonaniu prawie całego zespołu.

W solówkach Rychter pięknie śpiewa „Ekstazę", „Inez" i parę innych pieśni nad program. Gronowski świetnie robi nową szmonceso wą piosenkę „Co ja kocham" i „Jak i gdzie tańczą", a Żejmówna bardzo udatnie demonstruje, jakby na melodję tego samego bostona, śpiewała Gitta Alpar, jak Kiepura, jak Dymsza, a wreszcie jak śpiewa ona sama przemiła Marysia, która jako ulubienica publiczności musi na ogólne żądanie śpiewać jeszcze parę piosenek nad program.

Zespół Neo-Girls, w pomysłowych i efektownych strojach tańczy parę ładnych tańców, a jedna z nich z dużą zręcznością i swobodą wykonywa solowego akrobatycznego bostona.

Z. Kal.

—[::]—

## Na wileńskim bruku

### JAK WYGLĄDAŁ „SKARB".

Onegdaj donieśliśmy, iż na peryferjach miasta wykopano skarb.

Narazie istotnie tak sprawa wyglądała. Okazuje się jednak, iż określenie „skarb" dla tego znaleziska było mocno przesadzone.

Odkrycie poczyniono na ulicy Sołtaniskiej Nr. 8, gdzie dwóch robotników, rozkopując fundament, natknęło się na skrzynię, w której znajdowało się szereg rzeczy, przypuszczalnie schowanych przed wejściem armji niemieckiej do Wilna.

Skrzynia zawierała kilka porcelanowych talerzy, trochę srebra stołowego, postument od maszyny Zingera oraz... słój konfitur i dwie flaszki nalewki wiśniowej.

Robotnicy rozsprzedali znaleziony „skarb" za... 12 złotych, poczem udali się do knajpy na pijatykę. A gdy alkohol zaszumiał w głowach, pokłócili się i jeden z robotników „przez zemstę" udał się do komisarjatu i złożył rewelacyjne zameldowanie o odkopaniu skarbu. (c).

### URATOWANIE KAJAKOWICZA.

Wczoraj na stawie wpobliżu majątku Markucie wywrócił się kajak, którym płynął po stawie mieszkaniec Wilna Antoni Trabocki ul. Belwederska 4.

Wypadek zauważyły znajdujące się na brzegu osoby, które pośpieszyły mu z pomocą i wydobyły ze stawu jeszcze z oznakami życia.

Wezwane pogotowie ratunkowe doprowadziło uratowanego do przytomności, poczem przewiozło go do domu.

Ponadto w ciągu dnia wczorajszego zanotowano jeszcze kilka wypadków wywrócenia się kajaków, na szczęście bez tragicznych skutków.

W większości wypadków wyłączną winę ponoszą lekkomyślni kajakowicze, którzy nie umiejąc płynąć puszczają się karygodnie na fale, narażając życie. (c).

## KINA I FILMY

### „SONATA" — (kino Helios).

Ostatnio coraz częściej produkuje Hollywood filmy seryjne, absolutnie — bez zarzutu pod względem techniki, reżyserji i gry, którym nic nie można zarzucić — prócz szablonowej bezbarwności. Śledzimy zwykle przebieg akcji nie nudząc się, nawet z pewnem zainteresowaniem, ale po wyjściu z kina nie pozostawia film żadnego wrażenia, — już po godzinie nie pamiętamy o nim.

„Sonata" — należy do tego rodzaju obrazów, które są pierwszym zwiastunem t. zw. sezonu ogórkowego.

Reżyser ze starannością i rutyną, godną lepszej sprawy, przeniósł na ekran banalną historję o mocno podstarzałym potentacie amerykańskim, który chce poniewczasie przeżyć „drugą młodość" w objęciach młodej aktoreczki. Pieniądze jego nie mogą jednak zastąpić młodości. Aktoreczka odchodzi z młodym kompozytorem, miljoner zaś powraca do swej prawowitej małżonki.

Reżyser pokazał przy tej okazji szereg doskonale ujętych filmowo scen. Aktorzy zagrali dobrze i kulturalnie. Zwłaszcza Frank Morgan ujmuje widownię swą sympatyczną, szlachetną twarzą i powściągliwą, naturalną grą.

Na podkreślenie zasługuje nastrojowa ilustracja muzyczna filmu — Sonata Księżycowa Bethovena, która przewija się przez cały film.

Nadprogram dobrze zrobiona krótkometrażówka produkcji polskiej o obozach junackich oraz PAT.

A. SID.

Istnieje od 1843 roku
WILENKIN—Wielka 21
MEBLE jadalnie, sypialnie i gabinetowe, kredensy, stoły, łóżka i t. d. Wykwintne. Mocne. Niedrogo
— Na dogodnych warunkack i NA RATY. —
Nadeszły nowości.

## Okradzenie willi red. Józefa Mackiewicza

Wczoraj późnym wieczorem policję zaalarmowano wiadomością o większej kradzieży dokonanej w podwileńskiej miejscowości letniskowej Czarny Bór.

Złodzieje przy pomocy wyłamania drzwi przedostali się do willi współpracownika „Słowa" p. Józefa Mackiewicza i splondrowawszy mieszkanie, zrabowali 4 futra, dwa palta zimowe, walizy z inną garderobą oraz aparat fotograficzny ogólnej wartości ponad 3 tys. zł. Kradzieży dokonano podczas nieobecności domowników.

Po dwugodzinnych poszukiwaniach wywiadowca natknął się w lesie na jakąś walizę. Jak się okazało pochodziła ona z kradzieży u p. Mackiewicza. Wkrótce znaleziono również pozostałe skradzione rzeczy. Nie ulegało wątpliwości, iż złodzieje zamelinowali te rzeczy w lesie z tem, by następnie przybyć po nie.

W związku z tem wywiadowca zorganizował zasadzkę w lesie.

Około godz. 1 w nocy na drodze prowadzącej do miejsca, w którem znaleziono ukryte rzeczy, ukazała się taksówka, która zatrzymała się w pewnej odległości od zasadzki. Widocznie jednak złodzieje zauważyli coś podejrzanego, albowiem szybko spowrotem dosiedli auta i zbiegli.

Dalsza sprężysta akcja doprowadziła do ujęcia poszlakowanych o kradzież.

Odnalezione rzeczy zwrócono poszkodowanemu. Strata p. Mackiewicza ogranicza się więc do złamanych drzwi i wybitej szyby. (c).

## Pierwsza ofiara sezonu kąpielowego

Wczoraj w Nowej Wilejce zaszedł tragiczny wypadek: utonął podczas kąpieli 14-letni uczeń miejscowej szkoły powszechnej Andrzej Kaczmarek.

Po półtoragodzinnych poszukiwaniach wydobyto zwłoki pierwszej ofiary sezonu kąpielowego. (c).

## Wielki Odczyt Wybitnej Jasnowidzącej Miry

W dniu 27 maja o godz. 8 wiecz. w sali Klubu Myśliwskiego Mickiewicza 11 odbędzie się odczyt wybitnej jasnowidzącej MIRY. Na program odczytu złożą się tematy: O losach świata. O proroctwie i ich spełnieniu się. Kto i kiedy powinien grać na loterji. Jasnowidząca przedstawi kulę kryształową, w której można widzieć kliszę swego życia. Wyjawi tajemnicę jak do tego dojść. Osobom mającym szanse wygrania poda numery loterji. Ze względu na niebywale ciekawy i korzystny odczyt jasnowidząca zaprasza całe Wilno. Osobiste przyjęcia przy ul. Mickiewicza 41 m. 5 od godz. 11 rano do 8 wiecz. Wejście na odczyt od 50 gr. do 2 zł.

## Przetarg

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa „Rolnik" w Brasławiu ogłasza przetarg ofertowy z dodatkowym przetargiem ustnym na wykonanie robót odbudowy i nadbudowy znajdującego się w m. Widzach t. zw. „Domu Odyńcowa" z dostosowaniem go do potrzeb składu zboża.

Oferty pisemne przyjmowane będą przez pocztę oraz osobiście z biurze Spółdzielni w m. Brasławiu do dnia 3. VI. 1936 r. oraz w dniu 4. VI. 1936 r. w m. Widze w lokalu filji Spółdzielni do godz. 9 rano przez Przewodniczącego Komisji Przetargowej. Przetarg ustny odbędzie się w Widzach w dniu 4. VI. 1936 r. o godz. 10 rano.

Warunki przetargu, wzór oferty, kosztorysy ślepe, opis techniczny budowli oraz przeglądanie planów są udostępnione:

1) w Brasławiu w biurze Spółdzielni;

2) w Widzach w filji Spółdzielni.

Do oferty musi być dołączony kwit o złożeniu do K. K. O. w Brasławiu wadjum w wysokości 300 zł. na imię Spółdzielni ewentualnie wadjum może być złożone na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej w Widzach. Pisemne oferty bez wpłaconego wadjum nie będą przyjmowane pod uwagę przy przetargu ustnym.

Kierownik Spółdzielni „Rolnik".
(—) St. Jeśman

m. Brasław, dn. 25 maja 1936 r.

PRZY BÓLACH GŁOWY stosuje się proszki ZE ZNAKIEM FABRYCZNYM PSZCZÓŁKA

RESTAURACJA
„Bar Okocimski"
Wielka 36 (obok „Bata")
Codziennie od 8 do 2 w nocy koncert
pierwszorzędnej orkiestry. Ceny dostępne

BIURO POŚREDNICTWA PRACY przy Wileńsko-Nowogródzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Radoszkowiczach, pow. Mołodeczańskiego. — Bliższe informacje oraz składanie podań w Kancelarji Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 6 czerwca.

FUTRA solidne, najlepiej w WILNIE w hurtowni ŚWIRSKI Niemiecka 37, I p.
PRZECHOWANIE FUTER w specjalnym lokalu po 5 zł. za całe lato

Majątek WIRY nad Wilją przyjmuje gości, szukających wypoczynku od dn. 25 maja. — Informacyj udziela p. Elżbieta Kotowicz, Firma Zygmunt Nagrodzki, Wilno, Zawalna 11-a od 9 do 13 i od 3 do 19 oprócz świąt. Lub listownie bezpośrednio. Helena Nagrodzka, m. Wiry, poczta Wilno, skrzynka pocztowa Nr. 232.

PAN
CENY ZNIŻONE: Na wszystkie seanse Balkon 25 gr Parter od 54 gr.
Dziś gigantyczny film ŚWIT, DZIEŃ I NOC PALESTYNY PIĘKNY NADPROGRAM

HELIOS
DZIŚ. Rewelacja filmowa. Bohaterka filmu „Koenigsmark" ELISSA LANDI, FRANK MORGAN oraz JÓZEF SEHILDKRAUT
W FILMIE „SONATA"
Nad program: Atrakcje. Początek 4, 6, 8 i 10.15 W niedzielę od 2-ej

SWIATOWID
Film najwyższego zachwytu, doskonał humoru i pogodnego nastroju
TURANDOT
Niezwykła muzyka. Piękne dekoracje. Imponująca wystawa. Skrzący się dowcip
W roli gł. Kathe de Nagy, Willi Fritsch i Paul Kemp. Nad program: Atrakcje

OGNISKO
Dziś. Najbardziej fascynujący romans nowoczesnej kobiety
TWE USTA KŁAMIĄ
W rolach głównych: Norma Shearer i Robert Mongomery
Nad program: DODATKI DŹWIĘKOWE. — Początek seansów codziennie o godz. 4-ej pp.

Najlepszy miód leczniczy kg. 2.00
u Czerwińskiego
Wileńska 42
vis a vis pl. Orzeszkowej

POŃCZOCHY,
skarpetki, galanterja, trykotaże, koszule, krawaty, bielizna, bluzki — po cenach fabrycznych
W. NOWICKI
Wilno, Wielka 30

Specjalnie
dla kolonij letnich, półkolonij i obozów harcerskich kubki porcelanowe po cenach niżej fajansowych — poleca D. H. „T. ODYNIEC" Wielka 19, tel. 4-24

Pielęgniarka
młoda, inteligentna — wyjedzie z chorą lub chorym na letnisko, uzdrowisko od 1 lipca. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera" pod „Pielęgniarka"

LETNISKO
Jody (Brasławszczyzna) zaprasza osoby poszukujące ciszy, spokoju, prawdziwego wypoczynku! zdrowego i smacznego odżywiania się. Wiadom.: poczta Jody Konstancja Morska

LETNISKO
blisko Wilna, rzeka, las, sucha miejscowość, produkta na miejscu. Informacje: D. H. „T. ODYNIEC" Wielka 19, tel. 4-24

Bardzo miłego usposobienia, średn. wieku Pan z ziemiańskiej rodziny, może być b. użytecznym w gospodarstwie rolnem, w księgowości, wyręczy umiejętnie w każdej pracy majątkowej może zaopiekować się i pielęgnować chorego jako człowiek inteligentny i wdzięczny za każdą pracę. Zgłoszenia do Red. Kurjera Wil. dla „Tylko za utrzymanie"

LOKAL
do wynajęcia
ul. Mostowa 6—7
Nadaje się na restaurację. Wiadomość u gospodarza

DO WYNAJĘCIA
1—2—3 pokoje z kuchnią, umeblowane, z wygodami. Szczegóły; ul. Mickiewicza 42—7

MIESZKANIA
3—4 pok. z wszelkiem wygodami na piętrze do wynajęcia
zaul. Bernardyński 10

Poszukuję
posady bony lub wychowawczyni do dzieci, najchętniej w rodzinie wojskowej. Oferty do admin. „Kurjera Wil." pod „Dzieci"

Potrzebna
do dwojga osób młoda inteligentna służąca umiejąca gotować. Oferty z podaniem rekomendacji składać w redakcji

AKUSZERKA
Marja
Laknerowa
Przyjmuje od 9 r. do 7 w.
ul. J. Jasińskiego 5—18
róg Ofiarnej (ob. Sądu)

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacje
Zwierzyniec, T. Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

Panienka
inteligentna do dziecka z gotowaniem potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: F-ma Irena Malicka, ul. Mickiewicza 6

UDZIELAM
LEKCYJ
w zakresie gimnazjalnym z polskiego, fizyki, chemji i matematyki. Zgłoszenia do admin. „Kurjera Wileńskiego" pod „Solidnie"

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administr. bez dodatku książkowego 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Ludwik Jankowski.